

PRENUMERATA
wspólnoty

Zapisy do 20 czerwca na pocztę lub u listonosza.



**Epidemia wydłużyła
dyrektorom
kadencje**

G. Jabłoński,
dyrektor ZS nr 3 w Puławach



strona 9

**Markuszów:
Nowa radna
zaprysiężona**

strona 15



pulawy.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

2 - 8 czerwca 2020 r. ■ nr 22 (364) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Sylvia Dec-Nader

Fot. Michał Węgr

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Truskawki tak drogie, że złodzieje łupią plantacje



**- Rano rzadki były ogłoszone. Szacuję, że zginęło
blisko 100 łubianek - żali się plantator z gminy Puławy.**

Za łubiankę trzeba zapłacić 25 zł, dwa razy więcej niż w ub. roku na początku sezonu

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

9

**Puławy: Coraz bliżej do modernizacji
targu**

s. 13

Nałęczów: Do Lublina tylko objazdem

s. 13

**Wąwolnica: 7 chętnych na
przeprojektowanie wejścia do szkoły**

s. 15

**Janowiec: Co znajdziemy w raporcie
o gminie?**

s. 16

Żyrzyn: Wójt z absolutorium

s. 14

**Kazimierz Dolny: Pijani rodzice
opiekowali się dzieckiem**

s. 13

Blanka Lipińska w głośnym filmie o pedofilii



s. R1

**Jaki związek ma
pochodząca z Puław
pisarka z nocnym
klubem, w którym miało
dochodzić do gwałtów na
15-letnich dziewczynach?**

Prezydent wytyka radnym gadatliwość, oni jego długie wypowiedzi, gdy sam był radnym

s. 9



Paweł Maj,
prezydent Puław

My przodujemy
w Polsce, pod względem
długości trwania sesji

Mam wrażenie, że chciałby
pan żebyśmy w ogóle nic
nie mówili, przegłosowali
to co pan nam przygotował



Bożena Krygier
Przewodnicząca Rady Miasta Puław

30 lat temu przejęli władzę



**Listy pierwszych
radnych.
Wspomnienia**

J. Piskorska-Pliszczynska,
prezydent Puław w l. 1990-1994

s. 2-3, 14, 15, 16

**11 mln zł
dla szpitala
z NFZ, za
walkę
z wirusem**

s. R2

Alan i Jakub najładniej zaprojektowali okładkę Wspólnoty

s. 5



Jakub Szwed,
Osiny, 10,5 lat, SP Żyrzyn



Alan Gawęda, 8 lat,
Opatkowice, SP Opatkowice

Jury musiało ocenić kilkadziesiąt prac.

REKLAMA



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wasik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska,
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kesik, tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Reklama:
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Sylwester Uciński
ucinski24wspolnota@gmail.com
tel. 515 89 53 42
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00



R E K L A M A

Oferuję Usługi:
- cięcie wypalarką CNC
- toczenie - spawanie
Ciecie blach ze stali węglowej i kwasoodpornej na dowolne kształty
Toczenie elementów do maszyn rolniczych, budowlanych
Spawanie: aluminium, stali kwasoodpornej, metali kolorowych
tel.: 506 401 235 **Markuszów**

27 maja 1990 r. mieszkańcy Puław wybrali radę miejską pierwszej kadencji

Oni pierwsi rządzą Puławami

W tym roku mija 30. rocznica pierwszych po 1989 r., czyli po transformacji ustrojowej w Polsce, wyborów samorządowych. Kto wtedy podejmował ważne dla puławian decyzje? Prezydentem była kobieta, a władzę sprawował także zarząd miasta.

gremiów odbyły się 27 maja 1990 r. Swoich przedstawicieli wybrali także mieszkańcy Puław. W składzie Rady Miasta Puławy pierwszej kadencji znalazło się 34 radnych. Pierwszym prezydentem została profesor tutejszego Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - prof. Jadwiga Piskorska-Pliszczyńska.

Byliśmy pionierami!

W składzie rady miejskiej pierwszej kadencji znalazł się m.in. Wojciech Kuba, obecny prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław, były radny powiatowy minionej kadencji. Ówczesną reformę, dzięki której stał się członkiem gremium uważa za niezwykle ważną.

- Głównymi ugrupowaniem, które weszło wtedy do rady był Komitet Obywatelski. Ja sam startowałem z listy Puławskiego Porozumienia Wyborczego, które powstało z połączenia Towarzystwa Przyjaciół Puław z ówczesnym ZCHN-em. Mielśmy na liście wielu wspaniałych ludzi. Oprócz tego w radzie znalazło się 2 członków KPN-u - wspomina były wieloletni samorządowiec i ciągnie dalej:

- Na początku był wielki entuzjazm. A po kilku miesiącach w ra-



Fot. arch. W. Kuby

Pamiątkowe zdjęcie radnych I kadencji oraz ówczesnych władz miasta z prezydent J. Piskorską-Pliszczyńską na czele (pośrodku w niebieskim stroju)

dzie pojawił się podział na obóz ówczesnej prezydent i obóz pana przewodniczącego Janusza Nowakowskiego.

Jak podkreśla Wojciech Kuba pierwsza kadencja rady była okresem pełnym wyzwań, zarówno dla władz urzędu - prezydent, jej zastępców oraz zarządu miasta, który wówczas funkcjonował na tym szczeblu samorządu, jak i dla samych radnych.

- To był pionierski okres. Miasto przejmowało wtedy przedszkola, szkoły, biblioteki. Podejmowaliśmy wiele trudnych decyzji. Pani prezydent Piskorska-Pliszczyńska mianowała mnie kierownikiem Wydziału Kultury i Spraw Społecznych. Wtedy ustawa dopuszczała możliwość łączenia funkcji w urzędzie z funkcją w radzie - opowiada Wojciech Kuba.

Walczyli z demografią i bałaganem architektonicznym

Jednym z problemów, z którymi musieli zmierzyć się ówcześni samorządowcy był niż demograficzny, a kontrowersje wśród mieszkańców Puław budziła konieczność likwidacji przedszkoli.

- Placówki, nieraz sąsiadujące ze sobą były wypełnione w 60% - mówi były już pracownik UM Puławy.

Władze miasta, kierując się ekonomią postanowiły je połączyć. Ratusz organizował wiele spotkań z rodzica-

mi, na których wyjaśniał przyczyny podjętych przez siebie kroków.

- Po jednym ze spotkań z rodzicami, na których jako kierownik Wydziału Kultury i Spraw Społecznych bywałem, na korytarzu w jednym z przedszkoli, które miało być zamknięte stali jeszcze tatusiowie dzieci. Przechodząc obok nich zażartowałem do rodziców, aby brali się do roboty. Na drugi dzień musiałem tłumaczyć się z tego przełożonemu - opowiada jedną z zabawnych sytuacji, jaka zapadła mu w pamięci nasz rozmówca.

Jak wspomina Wojciech Kuba niemal przez całą kadencję iskrzyło między ugrupowaniem przewodniczącego rady miasta a obozem prezydent Piskorskiej-Pliszczyńskiej.

- Wykonywaliśmy wtedy kolosalną pracę, czuliśmy odpowiedzialność - podkreśla radny I kadencji Rady Miasta Puławy.

- Już wtedy myśleliśmy nie o powiększeniu wysypiska śmieci kosztem lasu, ale o budowie spalarni śmieci. Pani prezydent Piskorska-Pliszczyńska zatrudniła miejskiego architekta. Niestety nie udało się nam uporządkować bałaganu architektonicznego między ul. Centralną a Piłsudskiego - opowiada Wojciech Kuba.

To za czasów pierwszej rady miasta powstało rondo między obecną Galerią Zieloną a Hotelem Izabela

i skwerkiem, które potem zostało przebudowane na układ, jaki znamy aktualnie.

- W I kadencji powołaliśmy Biuro Promocji Miasta, zaczęliśmy wydawać Biuletyn Informacyjny Miasta - mówi były radny i dodaje:

- Moją osobistą zasługą było utworzenie w Puławach punktu pomocy dla osób uzależnionych. Wtedy w Puławach rozwinął się problem narkomanii. Pani prezydent oddelegowała mnie do Lublina i tamtejszego Monaru. Wynajęliśmy lokal w dawnym amfiteatrze.

Placówka działa w Puławach do tej pory, w innym miejscu.

- Mimo wielu problemów i stresów, które przeżywałem pozytywnie wspominam ten okres mojego życia, bo uczestniczyłem w czymś ważnym dla mojego miasta i kraju - podkreśla Wojciech Kuba.

Niestety wielu ówczesnych radnych już nie ma pośród nas. Sam Wojciech Kuba również wycofał się z życia politycznego.

Pięć lat temu, przy okazji 25 - lecia samorządu terytorialnego Wspólnota rozmawiała z prof. Piskorską-Pliszczyńską. Pierwsza prezydent Puław wspominała początki historycznej transformacji ustrojowej w naszym mieście. Dziś przypominamy fragmenty tego wywiadu.

Marta Pietroni

Radni Rady Miasta Puławy I kadencji (1990-1994)

1. Włodzimierz Bąkała	20. Jerzy Marcinkowski 1991-1994	2. Zdzisław Kowalczyk 1992-1994
2. Alicja Bobrowska 1990-1991	21. Stanisław Nastaj	
3. Izabella Bronikowska	22. Wincenty Niewiński	
4. Zofia Burek-Jeżyna	23. Janusz Nowakowski 1990-1992	
5. Krzysztof Doroszewski	24. Irena Ochmińska	
6. Wiktor Fabijański	25. Jerzy Pacek	
7. Józef Gądor	26. Stanisław Paśniczek 1992-1994	
8. Teresa Heleska	27. Lech Pieprzka	
9. Andrzej Jackiewicz	28. Jadwiga Piskorska-Pliszczyńska	
10. Sławomir Jedliczko	29. Renata Siedlaczek	
11. Grzegorz Kafel	30. Stanisław Szymański	
12. Tadeusz Kaliszczak	31. Tadeusz Skiba	
13. Zdzisław Kowalczyk	32. Bożena Śliwa	
14. Daniel Kozłowski	33. Andrzej Starzak	
15. Wojciech Kuba	34. Krystyna Wilczyńska-Ciemieja	
16. Henryk Kutry		
17. Jerzy Lenartowicz		
18. Mieczysław Mańko		
19. Waldemar Mizak		

Przewodniczący RM:

1. Janusz Nowakowski 1990-1992

Wiceprzewodniczący RM:

1. Krystyna Wilczyńska-Ciemieja
2. Tadeusz Skiba 1990-1991
3. Stanisław Nastaj 1991-1994

Prezydent Miasta:

Jadwiga Piskorska-Pliszczyńska

Wiceprezydent Miasta:

Ryszard Skwarek

Zarząd Miasta:

Wiktor Fabijański, Tadeusz Kliszczak (1990-1991), Wincenty Niewiński, Daniel Kozłowski, Andrzej Starzak (1991-1994)

awami po transformacji



Na zakończenie pracy w Radzie Miasta Puław I kadencji Wojciech Kuba otrzymał podziękowanie



W swoim archiwum Wojciech Kuba do tej pory ma zaświadczenie o wyborze na radnego I kadencji



Ostatnie posiedzenie Rady Miasta Puław I kadencji odbyło się 26 maja 1994 r.



Samorządowcy także wtedy rozgrywali towarzyskie mecze piłki nożnej, ten akurat w 1992 r. z drużyną z Zakładów Azotowych



Fragment rozmowy z prof. Jadwigą Piskorską-Pliszczyńską, pierwszym prezydentem Puław po 1989 r.

Prezydentem miałam być tylko rok

31 maja (2015 r. - przyp red.), odbyła się w Domu Chemika uroczysta sesja Rady Miasta Puław z okazji 25-lecia samorządu terytorialnego. Była to zapewne okazja do wielu spotkań, wspomnień, ale także oceny minionych dokonań i ewentualnych zaniedbań. Jak z tej perspektywy wypada, Pani zdaniem, ten bilans?

- Zdecydowanie pozytywnie. Wówczas radykalnie zmieniano się nie tylko nasze miasto, ale cała Polska. Nie było gotowych rozwiązań, musieliśmy ich szukać. Pomagało nam chociażby Towarzystwo Urbanistów Polskich, a w sprawach organizacji samorządu przedstawiciele Francji, Holandii, Danii... Nie trzeba się tego wstydić. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że nasze miasto wygląda obecnie zupełnie inaczej, niż ćwierć wieku temu. Wydatki na inwestycje systematycznie rosły, „nie przejadano” tych pieniędzy. Wprawdzie niektóre plany wydawały się wówczas wręcz

szalone, lecz w większości udało się je zrealizować. Oczywiście część już przez naszych następców, którzy po 2004 roku dysponowali dużymi środkami finansowymi z Unii Europejskiej. W tym kontekście wystarczy wymienić chociażby port Marina i w ogóle zagospodarowanie terenów nad Wisłą. Tego nie zdążyliśmy zrobić.

Jak doszło do tego, że objęła pani ster miasta?

- Akurat wróciłam po paru latach z zagranicy i zaangażowałam się w prace Komitetu Obywatelskiego przy organizacji wyborów samorządowych. Udało się. Spośród 32 mandatów w Radzie Miasta zdobyliśmy aż 28. Jednak nikt nie kwapił się jakoś, by zostać prezydentem Puław. Wreszcie padło hasło: - *A może tak kobieta?* - Namawiano mnie dość długo, ponieważ przywiozłam z USA wyniki ciekawych badań i chciałam od razu przystąpić do pisania rozprawy habilitacyjnej. Ostatecznie uległam, ale z zastrzeżeniem, że tylko na rok.

Podczas głosowania nikt nie był przeciw, a bodaj tylko dwie osoby się wstrzymały. No i ruszyliśmy do roboty!

Które decyzje były w tamtym okresie najtrudniejsze?

- Właściwie wszystkie. W zupełnie nowej rzeczywistości gospodarczej mieliśmy przecież nagle na głowie szpital, przychodnię, szkoły, przedszkola, powstawały spółki komunalne... Z drugiej strony niezbędne okazało się schronisko dla bezdomnych oraz izba wytrzeźwień. Wydatki należało zbilansować. Jednak szczególnie denerwowały mnie coraz bardziej widoczne podziały, a niekiedy wręcz politykierstwo. Chciałam nawet zrezygnować, ale ostatecznie uznałam, że to nie honor odchodzić na początku drogi i zostałam do końca kadencji. Jednak organizm nie pozwolił się oszukać i musiałam za to zapłacić. Doprawdy nie wiem, jak prezydent Janusz Grobel tak długo sobie radzi...

JM/opr. MP

R E K L A M A

Santander Consumer Bank S.A.
ul. Centralna 10, Puławy

Bank
Kredytów

Santander
Consumer Bank

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Opiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami tel.691024470



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Kucharz	Kazimierz Dolny	od 2600 zł
Operator podnośnika kosowego	Puławy / PUŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWA	od 3500 zł
Robotnik budowlany	Puławy	od 2600 zł
Kelner	Puławy / GASTRO GROUP	od 17 zł / h
Sprzedawca / Magazynier	Kurów / AGBUD MAREK STASIAK	od 2650 zł
Inżynier	Puławy / Rikscon	od 3000 zł
Pracownik przy produkcji ogrodzeń	Końskowola / OGRODZENIA ŁUCJANEK	od 17 zł / h
Pomoc kuchenna	Puławy / GASTRO GROUP	od 17 zł / h
Brukarz	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ	od 2600 zł
Pracownik fizyczny	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ	od 2600 zł
Diagnosta samochodowy	Puławy / Moto-Blok	od 3800 zł
Kucharz	Janowiec / LENA HELENA ŚLIWKA	od 2600 zł
Pracownik budowlany	Puławy / Piag-Bud	od 2600 zł
Kierownik głównego laboratorium analiz chemicznych	Puławy / INSTYTUT UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA - PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY	od 3000 zł
Pracownik socjalny	Nałęczów / Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	od 2800 zł
Blacharz	Puławy / TECH-DOM	od 2600 zł
Pracownik produkcyjny	Janowiec / REYPOL	od 2600 zł
Sprzedawca	Puławy / GARMAŻERKA KAZIMIERZ ŻMUDOWSKI	od 1300 zł
Ubojowy	Dobrosławów	od 2600 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik biurowy	Opole Lubelskie	od 1300 zł
Księgowy	Opole Lubelskie	od 2600 zł
Pomocniczy pracownik szklarniowy	Wolica Kolonia	od 17 zł / h
Pracownik biurowy	Głusko Duże / WIR-BUD	od 2600 zł
Robotnik fizyczny	Chodel	od 17 zł / h
Kierowca samochodu dostawczego	Poniatowa	od 1400 zł
Magazynier	Poniatowa / HERBAPOL-LUBLIN	od 2600 zł
Pracownik produkcyjny	Skoków / WISMAR	od 2600 zł
Kierownik produkcji	Skoków / WISMAR	od 2600 zł
Operator urządzeń chłodniczych	Poniatowa / Andrzej Kurant - KA-MILA	od 2600 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ozóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysha czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Włodzisław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 15.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Piąza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Puławskie szkoły niebawem ruszają z rekrutacją

Za niespełna dwa tygodnie ruszy rekrutacja do szkół średnich. Uczniowie z terenu całego powiatu mogą liczyć na bogatą ofertę edukacyjną w puławskich szkołach. Niektóre placówki przygotowały nowe kierunki i profile.

Przesunięta rekrutacja

Trwający w kraju stan epidemii i zagrożenia z wciąż rozprzestrzeniającym się koronawirusem odpił się negatywnie również na funkcjonowaniu szkół i opóźnił przeprowadzenie procesu rekrutacji. W drugiej połowie maja MEN opublikował z co najmniej miesięcznym opóźnieniem, w porównaniu do ubiegłego roku harmonogram przeprowadzenia rekrutacji do szkół średnich. Według obowiązujących zaleceń tegoroczna rekrutacja ruszy 15 czerwca. Od tego dnia do 10 lipca będzie można odwiedzić wybraną przez siebie placówkę i złożyć osobiście wniosek o przyjęcie do szkoły. Następnie absolwent szkoły podstawowej będzie miał czas do 4 sierpnia na dostarczenie świadectwa ukończenia szkoły. Proces rekrutacji szkoły zakończą w drugiej połowie sierpnia. Listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych ogłoszone będą 19 sierpnia 2020 r. Wolnego czasu do rozpoczęcia nowego roku szkolnego zostanie zatem bardzo mało.

Oferta edukacyjna pełna nowości

Puławskie licea i technika cieszą się dużym powodzeniem wśród młodzieży wybierającej szkołę średnią. Szacuje się, że w samych szkołach, których organem prowadzącym jest powiat puławski naukę od września podejmie około 1000 uczniów. Oferta edukacyjna przygotowana na rok 2020/2021 jest więc bardzo bogata. Zarówno w liceach, technikach jak i szkołach branżowych jest z czego wybierać.

Cieszące się największą renomą w Puławach I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego przygotowało dla swoich przyszłych uczniów ofertę na cztery kierunki (matematyczno - fizyczny, biologiczno - chemiczny, matematyczno - geograficzny i humanistyczny). W ramach tych kierunków zostanie utworzonych 10 klas o różnych profilach, dostosowanych do uzdolnień poszczególnych uczniów. Nie zabraknie w tym roku również nowości w ofercie liceum skierowanej tym razem dla uczniów uzdolnionych humanistycznie.

- W tym roku kierunek humanistyczny rozszerzamy o profil artystyczny i lingwistyczny - mówi Marek Chrzanowski, dyrektor I LO w Puławach i kontynuuje:

- Dzięki profilowi artystycznemu do szkoły wprowadzimy muzykę, rozszerzymy plastykę i zajęcia teatralne. Oferta dla uczniów uzdolnionych w tych kierunkach będzie zdecydowanie bogatsza. Nasi wychowan-

Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2020/2021	
15 czerwca - 10 lipca	Złożenie wniosku do szkoły ponadpodstawowej
23 czerwca - 7 lipca	Sprawdziany uzdolnień kierunkowych, kompetencji językowych, próby sprawności fizycznej
26 czerwca - 10 lipca	Dostarczenie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
31 lipca - 4 sierpnia	Uzupełnienie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmioklasisty
12 sierpnia	Podanie listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych
13 - 18 sierpnia	Potwierdzenie woli przyjęcia do szkoły
19 sierpnia	Ogłoszenie listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych

kowie będą mogli np. wystawiać sztuki i być może uda nam się przywrócić szkolny chór.

Kolejna puławska szkoła ZSO nr 2 postawiła w tym roku na w sprawdzone już w zeszłym roku rozwiązanie i nie rozszerza swojej oferty.

- Wszystkie klasy licealne pozostają z tymi samymi rozszerzeniami co w ubiegłym roku. Cieszyliśmy się bardzo dużym powodzeniem wśród młodzieży, więc nic w swojej ofercie nie zmieniamy - informuje Bożena Strzelecka, dyrektor ZSO nr 2 w Puławach.

Nic w swojej ofercie edukacyjnej nie zmienia również oblegany przez uczniów co roku Zespół Szkół Technicznych w Puławach.

- Nowego kierunku w tym roku nie wprowadzamy. Rok, który się kończy jest obfity w ilość klas więc mamy też ograniczone możliwości lokalowe. Kontynuujemy natomiast zawód wprowadzony w zeszłym roku - technika programisty - informuje Henryk Głos, dyrektor ZST w Puławach.

Na pewne zmiany i nowe kierunki mogą liczyć natomiast uczniowie chcący kontynuować naukę na przykład w ZS nr 2 lub ZS nr 3 w Puławach.

W pierwszej ze szkół na nowy kierunek mogą liczyć chętni do nauki w technikum. Jak zapewnia dyrektor szkoły ukończenie szkoły o takim profilu gwarantuje szybkie zatrudnienie.

- Swoją ofertę edukacyjną rozszerzamy w tym roku o profil „technik spawalnictwa”. Zapotrzebowanie rynku pracy na osoby z tym wykształceniem jest bardzo duże i liczę ta to, że tegoroczny nabór przeprowadzimy z sukcesem - mówi Krzysztof Szabelski, dyrektor, ZS Nr 2 w Puławach.

O kolejny kierunek technika postanowił rozszerzyć swoją ofertę również ZS Nr 3 w Puławach, ale to nie wszystkie nowości w „Szpułkach”

- W tym roku planujemy otworzyć trzeci w naszej szkole kierunek technikalny -”technik organizacji reklamy”. Natomiast jeśli chodzi o klasy liceum to przygotowujemy przez nas zmiany dotyczą klasy wojskowej. Klasa ta od nowego roku szkolnego stanie się Oddziałem Przygotowania Wojskowego, co w praktyce oznacza poszerzenie naszej oferty edukacyjnej w zakresie przedmiotów proobronnych. Czekamy w tej chwili na decyzję Ministerstwa Obrony Narodowej - mówi Grzegorz Jabłoński, dyrektor ZS Nr 3 w Puławach.

Kwestie formalne szkoła aktualnie finalizuje. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem pedagogów i organu prowadzącego placówka zyska więcej środków na różnego typu szkolenia i działania dla uczniów w ramach profilu wojskowego.

Monika Głos - Oszatowska

R E K L A M A

Malowanie i renowacja dachów

Renowacja dachówki, malowanie metodą hydrodynamiczną przy użyciu technik alpinistycznych, profesjonalne farby przemysłowe w cenach hurtowych.

Tel.: 885 024 565



Wykonujemy także inne prace na wysokościach

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470



NEKROLOGI

PUŁAWY

Genowefa Kozak, 86 l.
Kurów, zm. 16.05.

Zbigniew Gozdyra, 57 l.
Zarzecze, zm. 18.05.

Kazimierz Rachoń, 83 l.
Puławy, zm. 18.05.

Janina Bachanek, 79 l.
Gołab, zm. 20.05.

Janusz Góra, 61 l.
Parafianka, zm. 19.05.

Marianna Więsztal, 94 l.
Janowiec, zm. 21.05.

Stanisław Kuta, 88 l.
Puławy, zm. 19.05.

Helena Osiak, 87 l.
Puławy, zm. 23.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Konkurs plastyczny rozstrzygnięty, nagrody rozdane

Alan i Jakub mają redaktorskie zacięcie oraz talent plastyczny

Alan Gawęda z Opatkowic i Jakub Szwed z Osin zdaniem jury wykonali najładniejsze okładki Wspólnoty Puławskiej. - Decyzja nie była łatwa - przyznają członkowie komisji oceniającej prace.

Pokażcie, jak w czasie pandemii pracują policjanci, strażacy, lekarze i dziennikarze

Na początku maja Komenda Powiatowa Policji w Puławach we współpracy z redakcją Wspólnoty Puławskiej ogłosiła konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych pod hasłem „Praca służb mundurowych, medycznych oraz prasowych w czasach pandemii”. Uczestnicy mieli za zadanie zaprojektować okładkę Wspólnoty.

Wielu chętnych do zabawy

Na prace czekaliśmy przez 3 tygodnie. Do 28 maja na redakcyjną skrzynkę e-mailową wpływało ich po kilka dziennie. Autorzy prac wykorzystywali przeróżne techniki plastyczne - od rysunków przygotowanych za pomocą farb, kredek, poprzez wyklejanki i prace przestrzenne. W sumie jury musiało ocenić ponad 80 projektów. Każdy z nich był inny, ciekawy, dlatego decyzja o wyborze zwycięzców nie była łatwa. - Braliśmy pod uwagę przede wszystkim zgodność pracy z tematem konkursu, pomysłowość, staranność wykonania oraz użyte techniki - tłumaczy Marta Pietroń, redaktor prowadząca Tygodnika Wspólnota Puławska.

Listę zwycięzców prezentujemy obok. Wszystkie zgłoszone w konkursie prace będzie można obejrzeć w filmie, który zostanie udostępniony na stronie internetowej puławskiej policji.

red.

Kategoria kl. 1-3

I miejsce - Alan Gawęda, Opatkowice

II miejsce - Marek Chaber, Żyrzyn

III miejsce - Alicja Mróz, Borowa

Kategoria kl. 4-6

I miejsce - Jakub Szwed, Osiny

II miejsce - Nina Chaber, Żyrzyn

III miejsce - Patrycja Kalbarczyk, Wola Osińska

WYRÓŻNIENIA

Kategoria kl. 1-3

* Karolina Próchniak, Końskowola

Kategoria kl. 4-6

* Bartosz Skowroński, Sosnow



I miejsce kat. kl. 1-3 Alan Gawęda

R E K L A M A

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



I miejsce kat. kl. 4-6 Jakub Szwed

Grillując wypromowali Lubartów na całą Polskę

Gessler, Foremniak, a potem rodzina Szumców

Rodzina Radosława Szumca zagościła w popularnym programie na żywo „Wielkie gotowanie” stacji TVN. Za sprawą baneru Lubartów znalazł się na ekranach telewizorów w całej Polsce, a rodzina zaprezentowała kulinarne frykasy z grilla.

„Wielkie gotowanie” to druga edycja telewizyjnego show TVN-u, w którym kulinarne gwiazdy, celebryci i widzowie łączą się zdalnie i zapraszają do swoich kuchni. A ponieważ sezon grillowy w pełni tematem przewodnim sobotniego programu były właśnie potrawy z grilla.

„Och i ach” prowadzących za scenografię i przygotowanie do występu „na żywo”

W zabawie, oprócz gwiazd udział wzięli również widzowie w tym znany lubartowianin, były wiceburmistrz Miasta Lubartów i kandydat na burmistrza, a obecnie sekretarz gminy Uścimów Radosław Szumiec z rodziną. Podczas kilkuminutowego wystąpienia na ekranach telewizorów w całym kraju zagościł Lubartów, a w nim promująca miasto rodzina wieloletniego samorządowca. Prowadzących program na żywo zachwyciła scenografia prosto z kwieczonego ogrodu Radosława Szumca i sławiący rodzinne miasto baner.

- Ale piękna rodzina, kwiaty, scenografia, jak w telewizji. Słuchaj, oni nawet plakat mają, baner taki „Lubartów - Piotr i Radek”, widzisz, i TVN. Co za ludzie! - zachwyciła się Ewa Drzyzga na antenie. Trzymamy kciuki za wasze grillowanie. - Cudnie to miejsce wygląda. Mhm, scenografia piękna. Myślę, że tak samo pięknie smakuje, jak wygląda - twierdzili.

- Dla mnie ten burger krwisty, poproszę - zamawiał zdalnie szef kuchni Michel Moran, juror znanego programu „MasterChef”.

- Krwisty, będzie krwisty Michel, zrobimy krwisty - oferował Piotr Jurasieński z Lubartowa, specjalista od mistrzowskich „burgerów”.

Widzowie na zmianę z celebrytami

Występ lubartowian poprzedziła Małgorzata Foremniak, prezentując ze swojej kuchni popisowe potrawy z grilla. Oprócz znanej aktorki udział



Ewa Drzyzga, kucharz amator miłośnik kuchni i ulubiony kucharz „MasterChef” Michel Moran zachwycili się piękną scenografią ogrodu Radosława Szumca. W programie wystąpili Piotr Jurasieński, Radosław Szumiec z córkami Anią i Karoliną i małżonką Jolantą, która zajęła się robieniem zdjęć i nagraniem, i dlatego nie pojawiła się na wizji

BURGER WOŁOWY Z SEREM CHEDDAR, BOCZKIEM I SOSEM AIOLI

Składniki:

- 800 g mięsa mielonego wołowego
- sól, pieprz
- woda gazowana
- ser cheddar w plastrach
- plastry cienkiego boczku
- pomidor, pickle, sałata (mix lub np. lodowa)
- żółtka jajek, oliwa z oliwek, olej rzepakowy, czosnek
- bułka burgerowa (np. brioche)

1. Mięso mielone doprawić solą i pieprzem, dolać odrobinę wody gazowanej i wyrabiać przez kilka minut. Następnie uformować kotlety (ok. 200 g każdy).
2. Sos aioli: jedno żółtko, 3 łyżki czosnku wymieszać stopniowo dodając 3 łyżki oleju oraz 2 łyżki oliwy z oliwek. Mieszać aż do uzyskania jednolitej konsystencji, doprawić solą, pieprzem i kilkoma kroplami cytryny.
3. Chipsy z boczku: na rozgrzanej patelni ułożyć plastry boczku i smażyć aż do uzyskania chipsu. Następnie ułożyć je na ręczniku papierowym, aby odsączyć tłuszcz.
4. Mięso grillować na rozgrzanym ruszcie przez ok. 4 minuty na każdej stronie (lub dłużej w zależności od grubości kotleta). Następnie na ok. 1,5-2 min. położyć na kotleta plaster sera cheddar aż do rozpuszczenia.
5. Bułkę przekroić na pół, każdą stronę grillować, a następnie posmarować obficie sosem aioli. Na dolną część bułki ułożyć sałatę, kotleta, boczek, pomidor i pickle.

w programie wzięli m.in. Michel Moran, i współprowadząca program na żywo Ewa Drzyzga, a także Magda Gessler, Ania Starmach, Dorota Wellman i Mateusz Gessler. W kulinarne szranki stanęli Andrzej Piaszczyński, Ewa Kasprzyk, Michał Mikołajczak, Tomasz Jakubiak, Robert Sowa, Kinga Korta oraz Izabela Zeiske.

Dla Radosława Szumca udział w telewizyjnym show był przede wszystkim dobrą zabawą i okazją do wypromowania rodzinnego miasta. Do programu spontanicznie zgłosiła rodzinę córka Ania, podczas niedawnego pobytu z mężem na żaglach w Jastarni, przesyłając facebookowy post z rodzinnego grillowania, który cieszył się dużą popularnością w sieci. Piotr Jurasieński jej mąż, znany jest

w rodzinie z mistrzowskiego przyrządzania burgerów z mielonej wołowiny. Rodzina nazywana w programie „Rodziną grillomaniaków” lubi spędzać wspólne chwile przy grillu.

Burgery w domowych brioskach, steki z antrykotu i zielone szparagi z Maśluch

W programie wystąpili Piotr Jurasieński, Radosław Szumiec z córkami Anią i Karoliną i małżonką Jolantą, która zajęła się nagraniem i dlatego nie pojawiła się na wizji.

- Pogoda nam nie dopisała, na szczęście akurat w trakcie nagrania na jakiś czas przestał padać deszcz (śmiech) - mówi Radosław Szumiec. - Laptop mieliśmy obstawiony parasolem, żeby go deszcz nie zmoczył. Deszczowa



Radosław Szumiec

- Wejście na antenę było bardzo krótkie, może 30 sekund, niewiele można było pokazać. Dobrze, że mieliśmy ten baner, to przynajmniej udało się wypromować kawałek Lubartowa. Właściwie troszkę to takie niesprawiedliwe, bo celebryci mogli sobie poopowiadać, a tak naprawdę w naszym przypadku realizatorzy programu ograniczyli się do przedstawienia rodziny i Piotrek powiedział krótko o burgerze. Miałem już w ręku steka, o którym miałem powiedzieć, o szparagach dosłownie minutkę, bo wiedziałem, że nie będziemy mieli tego czasu dużo. Jak moglibyśmy wystąpić przez przynajmniej 2 minuty to zdążylibyśmy wszystko powiedzieć. Złapałem bułkę, pomyślałem, że przynajmniej tę bułkę - brioszkę pokażę (śmiech). Chciałem podziękować Meatologi za najlepsze mięso stekowe, pyszne szparagi z uprawy pana Adama Starownika z Maśluch w gminie Uścimów, i ekologiczne dodatki mix sałat od kuzynki Joli Danił. Na koniec planowałem pozdrowić mieszkańców, ale nie udało się

aura miała wpływ na jakość nagrania, nie tylko u nas były zakłócenia, niestety.

- Cześć, jestem z moją żoną Alicją, teściem Radkiem, i szwagierką Karoliną. Dzisiaj będziemy robić dla was burgery wołowe z brioszków, które moja teściowa Jola wczoraj sama dla nas piekła specjalnie do burgerów - mówił Piotr Jurasieński w programie TVN-u.

- Zięciowi udało się powiedzieć o burgerze, że przyrządzamy, natomiast ja miałem powiedzieć o steku z antrykotu, części wołowiny delikatnie przerośniętej



Występ lubartowian poprzedziła Małgorzata Foremniak, prezentując ze swojej kuchni popisowe potrawy z grilla

STEK Z ANTRYKOTU Z MŁODYMI ZIEMNIAKAMI I SZPARAGAMI

Składniki:

- 300 g steku z antrykotu wołowego sezonowanego (można również dostać w popularnych dyskontach)
- sól, pieprz
- 500 g młodych ziemniaków
- pęczek zielonych szparagów
- oliwa z oliwek, masło, czosnek

Przygotowanie:

1. Ziemniaki umyć i wyszorować. Podgotować przez 10 minut, po wyjęciu z garnka przekroić na pół, płytko wydrążyć i nadziać masłem z czosnkiem. Zawinąć w folię aluminiową i grillować aż będą miękkie.
2. Szparagi umyć, złamać twarde końcówki i blanszować przez minutę we wrzątku. Następnie wyjąć z garnka, posmarować oliwą i przyprawić solą, pieprzem i czosnkiem. Grillować na średnim ogniu aż do momentu, gdy będą miękkie.
3. Stek z antrykotu wyjąć z lodówki na ok. 1 godzinę przed grillowaniem. Następnie doprawić solą i odrobiną pieprzu z każdej strony. Wrzucić na mocno rozgrzane go grilla, trzymać na ogniu ok. 5 minut z każdej strony. W zależności od grubości kawałka i pożądanego stopnia wysmażenia długość grillowania może się różnić. Jeżeli mamy termometr do mięsa, możemy sprawdzić - przy ok. 56 stopniach osiągniemy stopień wysmażenia „medium”. Po zdjęciu mięsa z rusztu - powinno ono odpocząć przez ok. 1 minutę przed podaniem, najlepiej w ciepłym miejscu, aby nie traciło szybko temperatury.

Smacznego!

tłuszczykiem stanowiącym tak jakby marmurek, określić w jaki sposób przyrządza się to danie przede wszystkim i powiedzieć... że jest na deser (śmiech) - mówi pan Radosław.

Magdalena Sych

Filipek jest już po operacji w Stanach. Rodzice: Udała się!

Wspaniała wiadomość zza oceanu. „Kochani!! Operacja się udała!! Trwała 12 godzin” - napisali na portalu społecznościowym szczęśliwi Karolina i Damian Bulanda, rodzice Filipa. - Dziękujemy Wam, to dzięki Wam Filip dostał szansę na leczenie - podkreślają.

- I mamy to!!!! Po najdłuższych 12 godzinach w naszym życiu, przyszedł lekarz i pokazał kciuk w górę - informują rodzice. - Operacja się udała, lekarze usunęli tę część guza, którą zaplanowali. Wszystko przebiegło bez komplikacji! Filipek oddycha już samodzielnie, chce nam się krzyczeć z radości. Bóg nas wszystkich wysłuchał, dziękujemy Wam za modlitwę, trwajcie nadal i bombardujemy dalej niebo! Niech będzie tam głośno o naszym niuniu - dziękują wzruszeni rodzice.

O Filipku Bulandzie z Jawidza piszemy od kilku miesięcy.



„My jako rodzice cały czas jesteśmy razem z Filipkiem, jest to dla nas bardzo ważne, i dla niego również, wtedy jest, wiadomo, o wiele spokojniejszy. Hmm, mamusia poszła w odstawkę, moja rola polega na przynieść, podać, ewentualnie dam buziaka, jak pozwoli „kierownik”, ale wybaczam mu wszystko. Teraz kumplują się z tatusem, razem śpią gadają i przytulają się, a na mnie przyjdzie pora. Kocham ich nad życie” - pisze Karolina Bulanda na facebook’u

2-letni chłopczyk zmagając się ze złośliwym nowotworem mózgu „wyściółczak anaplastyczny”, który już zaczął dawać przerzu-

ty do kręgosłupa. Rodzice nie poddali się i szukali pomocy w klinikach na całym świecie. I udało się. Leczenia dziecka

Na zebranie horrendalnej kwoty ponad 5,5 mln złotych rodzice Karolina i Damian Bulanda z Jawidza mieli miesiąc. Wpłacono ponad 6 mln złotych, dołożyło się 132 941 osób. Przez 26 dni zbiórki udało się zebrać 2 mln, pozostałe 4 mln internauci wpłacili w ciągu czterech dni, ponad mln dziennie!

Jest nadal bardzo zmęczony, opuchnięty, śpiący i ma mnóstwo kabelków

podjął się profesor Jonathan Finley, światowej sławy hematolog i neuroonkolog dziecięcy.

Dzięki pomocy wielu osób w rekordowym tempie udało się zebrać pieniądze i zorganizować specjalny transport, którym Filip w niedzielę, 17 maja, poleciał do Stanów Zjednoczonych!

Operacja rozpoczęła się w czwartek 28 maja o godz. 13:30 naszego czasu.

Rodzice: Filip dochodzi do siebie

„Dziś za nami pierwsza noc po operacji. Po tak ciężkiej, trudnej i bardzo długiej. Filipek, mimo założeń leka-

rzy, postanowił, że jednak wybudzi się zaraz po przewiezieniu na OIOM. Widać było przerażenie w jego oczkach, bardzo był przestraszony, bo w tle słyszał obce głosy, tym bardziej, że nie po polsku. W nocy był niespokojny, dostawał leki przeciwbólowe co 2 godziny, budził się i sprawdzał, czy jesteśmy. Dziś jest już dużo lepiej, jest świadomy, rusza rękoma i nogami, jest z nim kontakt wzrokowy. Na chwilę obecną jest wszystko w porządku. Jesteśmy przeogromnie szczęśliwi, że operacja się udała, nasz niuniu powraca do nas małymi kroczkami. Jest nadal bardzo zmęczony, opuchnięty, śpiący

cy i ma mnóstwo kabelków. Wszystko jest tu dostosowane do jego potrzeb, do tego, co lubi, żeby czuł się bezpiecznie. Była pani, która zrobiła mu masaż relaksujący, Filip był w siódmym niebie, podobąło mu się. Będziemy korzystać z tej opcji.

Jutro natomiast, przyjdą panie od zabawy, aby sprawdzić jego zainteresowanie otoczeniem po operacji. Mało tego, mają mu grać na gitarze lub na innym instrumencie, jego ulubione piosenki. Wszystko to po to, żeby odwrócić jego uwagę od tego całego szpitalnego otoczenia” - czytamy 29 maja na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na facebook’u.

Dwulatek po operacji usunięcia pozostałej części guza, ma przejść chemioterapię oraz przeszczep komórek macierzystych, a w razie potrzeby radioterapię. Czas leczenia w Stanach według założeń wyniesie 10 miesięcy.

MS

O G Ł O S Z E N I E

Sprawdź
wiarygodne
źródła:



www.pfr.pl/tarcza

U fryzjera, w restauracji

Zasady bezpieczeństwa w lokalach usługowych

Wszyscy za tym tęskniliśmy. Od kilku dni możliwe są już wizyty w zakładach fryzjerskich, salonach kosmetycznych oraz spotkania w restauracjach, barach i pubach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tych lokalach zarówno pracowników, jak i klientów.



ZAKŁAD FRYZJERSKI I KOSMETYCZNY

- Przyjmowanie klientów po umówieniu wizyty na konkretną godzinę, telefonicznie lub online.
- Klient nie może oczekiwać na usługę w poczekalni, czyli tyłu klientów ile stanowisk pracy.
- Obowiązek noszenia przez klientów maseczek i rękawiczek (jeśli zabieg na to pozwala).
- Obowiązek noszenia przez obsługę zakładu: maseczek/przyłbic oraz rękawiczek jednorazowych i gogli (niewymagane w wypadku noszenia przyłbicy).
- Używanie ręczników jednorazowych.
- Zalecane co najmniej 2m dystansu między stanowiskami pracy.
- Umieszczenie w pomieszczeniach płynów do dezynfekcji w celu odkażenia każdej dotykanej powierzchni co najmniej 2-3 razy dziennie i na koniec każdej zmiany.
- Zalecany zakaz używania telefonów komórkowych w trakcie wykonywania usługi - zarówno przez pracownika, jak i klienta.
- Zalecany pomiar i rejestrowanie temperatury ciała pracowników za pomocą termometru bezdotykowego przed rozpoczęciem pracy.



RESTAURACJA PUB BAR

- Limit osób w lokalu - na 1 osobę muszą przypadać co najmniej 4 m².
- Zachowanie 2m odległości między stolikami.
- Obowiązkowa dezynfekcja rąk przez klientów przy wejściu do lokalu.
- Goście restauracji mogą zdjąć maseczki, kiedy usiądą przy stolikach.
- Liczniej przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby mieszkające razem.
- Obowiązkowa dezynfekcja stolika po każdym kliencie.
- Obowiązkowe noszenie maseczek oraz rękawiczek przez kucharzy oraz obsługę lokalu gastronomicznego.
- Należy wytężyć z użycia przestrzeń samoobsługową - bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.
- Umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.



Więcej informacji na: gov.pl/tarczaantykrzysowa oraz na stronie internetowej Twojego banku.



KPRM



PFR

Polski Fundusz Rozwoju

Zakażone są pielęgniarki, laborantka i salowe z jednego ze szpitali w regionie

Spory wzrost liczby zakażeń. Mamy ogniska w kościele i szpitalu

53 nowe przypadki zakażenia koronawirusem na przestrzeni ostatnich siedmiu dni odnotowano w województwie. Pojawiły się nowe ogniska wirusa - w podlubelskim Pliszczynie i w Biłgoraju.

Przywlekli z zagranicy

Od ubiegłej niedzieli, 24 maja, w województwie lubelskim notowany jest znaczny wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem. Nie mamy jeszcze sytuacji Śląska, niemniej w naszych warunkach są to duże wzrosty. W zdecydowanej liczbie przypadków są to osoby, które przyjechały z zagranicy. Albo osoby, które są razem z tymi osobami w kwarantannie: zgodnie z prawem w przypadku osób z prawnie określoną kwarantanną wracających z zagranicy, gdy jest to kwarantanna domowa, również wszy-

scy członkowie rodziny razem zamieszkujący z daną osobą objęci są kwarantanną. Najczęściej koronawirusa wykrywano u osób, które wróciły z Włoch, Holandii, Belgii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Stanów Zjednoczonych - powiedział w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Dwa ogniska

Tymczasem w województwie pojawiły się dwa nowe ogniska koronawirusa. Jedno z nich dotyczy szpitala w Biłgoraju.

- Ono jest niepojęce - podkreślił Lech Sprawka. - To szpital w Biłgoraju. Tam zakażone są pielęgniarki, laborantka i salowe. W tej chwili prowadzone jest tam dochodzenie epidemiologiczne i ustalanie osób do dalszych badań - dodał.

Wyniki pozytywne na obecność koronawirusa u sześciu osób z personelu szpitala pojawiły się w związku z badaniami przesiewowymi, jakim poddano medyków z tego szpitala. Miało

to związek z planowanym uruchomieniem zabiegów planowych.

Drugie z ognisk dotyczy parafii w Pliszczynie w pow. lubelskim (piszemy o tym szerzej na s. 4).

- Najbliższe dni pokażą, co z tym ogniskiem w powiecie lubelskim. Ono też jest rozwojowe, bo osoby zakażone miały liczne kontakty. Trzeba się liczyć z tym, że krąg z powiatu lubelskiego też może się rozszerzyć - zaznaczył Lech Sprawka.

Prawie 500 zakażonych

Spośród nowych osób, u których zdiagnozowano zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2, 19 to mieszkańcy naszych terenów - zdiagnozowano ósemkę zakażonych w powiecie lubelskim, czwórkę w łukowskim, dwie osoby z powiatu bialskiego i po jednej osobie z powiatów opolskiego i radzyńskiego. Łącznie w województwie mamy 494 przypadki zakażenia (dane na 1 czerwca). W całej Polsce

liczba zdiagnozowanych zakażonych sięga już 24 tys., co oznacza, że w przeciągu siedmiu dni przybyło około 3 tys. nowych chorych. **Wojewódzki bilans zmarłych bez większych zmian**Nikt w ubiegłym tygodniu nie poniósł śmierci w województwie lubelskim, która byłaby następstwem zakażenia koronawirusem - tak wynika z oficjalnych danych. W sumie ofiar śmiertelnych w województwie nadal jest 15. W kraju walkę z koronawirusem przegrało łącznie 1065 osób, co oznacza, że przez tydzień walkę z chorobą COVID-19, wywołaną zakażeniem koronawirusem, przegrało 69 osób.

Ozdrowieńców mamy już natomiast 335, czyli o 20 więcej niż przed tygodniem. Spadła znacznie liczba osób objętych kwarantanną - z 3311 do 2700 oraz objętych nadzorem epidemiologicznym - z 602 do 555. Hospitalizowanych jest obecnie 77 chorych.

Dominik Smagała

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
25.05.	K	41-60	łukowski	dobry
25.05.	M	41-60	Lublin	dobry
26.05.	K	21-40	Lublin	dobry
26.05.	M	21-40	lubelski	dobry
26.05.	K	41-60	lubelski	dobry
27.05.	K	60+	lubelski	dobry
27.05.	K	41-60	lubelski	dobry
27.05.	2xM	21-40	lubelski	dobry
27.05.	2xM	41-60	lubelski	dobry
27.05.	K	21-40	lubelski	dobry
27.05.	2xK	0-20	Lublin	dobry
27.05.	M	21-40	Lublin	dobry
27.05.	K	41-60	Lublin	dobry
27.05.	2xM	41-60	Lublin	dobry
27.05.	K	60+	Lublin	dobry
27.05.	K	41-60	Chełm	dobry
27.05.	M	60+	Chełm	dobry
27.05.	K	0-20	Chełm	dobry
27.05.	2xM	60+	tomaszowski	dobry
27.05.	K	41-60	tomaszowski	dobry
28.05.	K	21-40	Lublin	dobry
28.05.	K	60+	lubelski	dobry
28.05.	2xM	41-60	krasnostawski	dobry
28.05.	M	21-40	radzyński	dobry
28.05.	L	41-60	kraśnicki	dobry
28.05.	2xK	21-40	kraśnicki	dobry
28.05.	M	41-60	świdnicki	dobry
28.05.	M	-	bialski	dobry
28.05.	4xK	41-60	biłgorajski	dobry
28.05.	M	41-60	biłgorajski	dobry
28.05.	K	21-40	biłgorajski	dobry
29.05.	K	41-60	Lublin	-
31.05.	M	60+	łukowski	-
31.05.	K	41-60	Lublin	-
31.05.	M	41-60	łukowski	-
31.05.	2xM	41-60	włodawski	-
31.05.	M	41-60	bialski	-
31.05.	K	41-60	opolski	-
1.06.	K	21-40	łukowski	-
1.06.	M	41-60	tomaszowski	-

Anestezjolożka sama przez dwa dni z chorym na koronawirusa

To w szpitalu powiatowym hospitalizowano pierwszego pacjenta zakażonego koronawirusem w województwie. Starosta lubelski Zdzisław Antoń opisał kulisy wydarzeń z początku marca: - To był początek. Nikt z personelu nie zakładał jeszcze wówczas odzieży ochronnej.

Dwie próby

10 marca potwierdzono pierwszy przypadek zdiagnozowanego zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 w województwie lubelskim. Był to mężczyzna z gminy Niedzwica Duża w powiecie lubelskim. Pacjent trafił do szpitala w Bełżycach.

- Byliśmy jednym z pierwszych powiatów w Polsce, w których koronawirus został zidentyfikowany - podkreślił starosta Zdzisław Antoń, który zdradził nieco kulisy tamtej sytuacji podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubelskiego. - To była bardzo trudna sytuacja. Pogotowie przywiozło chorego do szpitala w Bełżycach, który w przeprowadzonym z nim wywiadzie zaprzeczył, by miał styczność z kimś

z zagranicy, po czym dość szybko okazało się, że jest chory na koronawirusa. Mielśmy w związku z tym kilka stresujących dni. Mężczyzna pozostawał w naszym szpitalu przez trzy lub cztery doby, bo jego stan był naprawdę ciężki. Podjęto co najmniej dwie próby przewiezienia go do szpitala zakaźnego w Lubli-



Zdzisław Antoń,
starosta powiatu lubelskiego
- Nie można było nakłonić, przekonać, namówić żadnego innego lekarza anestezjologa z Lublina, by przyjechał do Bełżyc i zmienił tą anestezjolożkę

nie, ale w obu przypadkach lekarze z Lublina twierdzili, że stan pacjenta nie pozwala na transport - wspominał starosta.

Ostatecznie pacjent wygrał walkę z chorobą.

- W końcu udało się przetransportować go do Lublina. Już zdrowiał - podkreślił Zdzisław Antoń.

Dwie doby przy pacjencie

Jak wskazał Zdzisław Antoń, największym problemem było to,

że z tym pacjentem i całą aparaturą została jedna anestezjolożka.

- Ona przez 48 godzin sama opowiadała za stan tego pacjenta, wychodziła do sąsiedniego pomieszczenia, by przez godzinę lub dwie się zdrzemnąć. Nie można było nakłonić, przekonać, namówić żadnego innego lekarza anestezjologa

z Lublina, by przyjechał do Bełżyc i ją zmienił. Pani doktor wytrzymała, należał jej się podziękowania i nagroda - zapewnił szef Starostwa Powiatowego w Lublinie.

Nie chcieli pielęgniarek za płotem

Brakowało jeszcze odpowiednich procedur i wyposażenia pozwalającego na w pełni bezpieczną hospitalizację takiego chorego. Tym bardziej, że fakt, iż mężczyzna z gminy Niedzwica Duża jest może być za-

każony SARS-CoV-2, ustalono dopiero po pewnym czasie pobytu pacjenta w placówce. W efekcie część personelu trafiła na kwarantannę. Nie spodobało się to sąsiadom miejsca, które wyznaczono na ich pobyt.

- To był zupełny początek. Nikt z personelu medycznego nie zakładał jeszcze wówczas odzieży ochronnej. Wszystkie osoby, które miały styczność z tym pacjentem w szpitalu, zostały skierowane na kwarantannę. Bardzo szybko uruchomiliśmy obiekty na kwarantannę. W pierwszej kolejności to był internat w Piotrowicach. Uruchomiliśmy to miejsce błyskawicznie, w ciągu doby. Załatwiliśmy to rozmową telefoniczną i nakazem na piśmie od wojewody. Było tam ponad 20 miejsc, trafiło tam na 14-dniową kwarantannę 11 pielęgniarek. To nie było łatwe. Pielęgniarki przewieźliśmy tam w nocy, a już kolejnego dnia była interwencja mieszkańców Piotrowic, którzy mówili, że nie zgadzają się na to i nie chcą tu nikogo, kto mógł mieć kontakt z koronawirusem. Tymczasem pielęgniarki były pilnowane przez policję, ale i tak były bardzo zdyscyplinowane, nie wychodząc poza wyznaczony teren - powiedział starosta lubelski.

Na szczęście, żadna z pielęgniarek ze szpitala w Bełżycach nie została zakażona koronawirusem.

Uniknęliśmy załamania

Dotychczas (stan na 31 maja) zdiagnozowanych zakażonych w naszym województwie jest 485 osób. 15 z nich walkę z chorobą zakończyła się śmiercią. Jednocześnie odnotowano dotąd 331 ozdrowieńców.

- Ważna jest niska śmiertelność koronawirusa. To ważny wskaźnik. Niektórzy kwestionują wprowadzanie obostrzeń, bo w gruncie rzeczy dotkniętych najgorszym skutkiem, czyli śmiercią, jest dużo mniej osób, niż w przypadku niektórych innych chorób. Na czym polega problem? Na tym, że gdyby rząd nie wprowadził takich rozwiązań, to moglibyśmy mieć w naszych szpitalach nie kilkadziesiąt, a kilkaset czy nawet kilka tysięcy osób zakażonych. Doszłoby wówczas do załamania służby zdrowia, tak jak we Włoszech czy Hiszpanii. Specyfika tej choroby jest taka, że w krótkim czasie zakażonych jest bardzo dużo osób, jeśli nie podejmie się drastycznych kroków w kwestii kwarantanny - podsumował swoją wypowiedź starosta.

Dominik Smagała

Nowy przypadek koronawirusa w pow. radzyńskim

POW. RADZ. 28 maja koronawirusa zdiagnozowano u młodego mężczyzny z powiatu radzyńskiego.

- Jego stan jest dobry - brzmiał oficjalny komunikat rzecznika wojewody. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że przypadek zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczył mieszkańca gminy Czemierniki, który wrócił zza granicy i od kilku dni przebywał na kwarantannie. Pierwszy test na obecność wirusa wyszedł negatywnie, dopiero powtórzony - pozytywnie. Pacjent został przewieziony do szpitala. Osoby, z którymi miał kontakt przebywają na kwarantannie. 1 czerwca, kiedy oddajemy numer gazety do drukarni, nie ma informacji o kolejnych zakażeniach w powiecie radzyńskim.

mm

Pierwsze truskawki dwa razy droższe niż w ubiegłym roku

Złodzieje łupią pola z truskawek

Choć ceny aktualnie są dobre, to cały sezon zdaniem plantatorów będzie trudny. Na uprawy i ceny truskawek bez wątplenia w tym roku wpłynęły przymrozki, susza i brak pracowników sezonowych. Za łubiankę owoców trzeba zapłacić od 20 do 25 zł. Wysokie ceny sprawiają, że na plantacjach zdarzają się kradzieże.

Chłodna wiosna opóźniła zbiory

Sezon powoli nabiera rozpędu. Mieszkańcy zagłębia truskawkowego w gminie Puławy uwijają się przy pracach na plantacjach. Trwają zbiory owoców uprawianych w tunelach foliowych oraz z krzaków przykrywanych włókniną. Na polach ze względu na pogodę truskawki w tym roku będą zbierane odrobinę później. Rolnicy przewidują, że zaczną rwanie owoców nie wcześniej niż za tydzień.

Złodzieje zerwali truskawki z kilku rządów, ok. 100 łubianek

Wszystko wskazuje na to, że to nie będzie łatwy sezon dla plantatorów truskawek. Jak zapowiadają, owoców będzie mniej niż przed rokiem.

- Pogoda w tym roku jest niestabilna. Najpierw susza potem trochę deszczu co podratowało uprawy, a niedawno znaczne ochłodzenie i przymrozki - mówi pan Michał plantator z gminy Puławy i kontynuuje:

- To nie wróży dobrze uprawom. Choć zawsze jest ryzyko przy uprawach pod gołym niebem, w tym roku na niektórych polach po przymrozkach straty sięgają nawet siedemdziesiąt procent. Pomarzęły nie tylko kwiaty, ale również ucierpiały już zawiązane owoce. Na innych polach, gdzie uprawy nie są nawadniane, problem stanowi susza i owoce nie będą dorodne.

To jednak nie wszystkie problemy lokalnych rolników. Na

plantacjach, jak podkreślają, brakuje przede wszystkim rąk do pracy.

- Polacy nie chcą pracować przy zbiorach truskawek. Jak nawet ktoś się zgłosi, to bywa, że urwie kilka łubianek i nie chce przyjść już kolejnego dnia. Mamy o wiele trudniej w tym roku bez pracowników z zagranicy. Teraz powinienem mieć ich około 20, a mam jedynie cztery osoby - opowiada nasz rozmówca.

Ceny wyższe niż w ubiegłym roku

Dla tych rolników, którzy zainwestowali odpowiednio w swoje plantacje, osłonili je przed przymrozkami czy przyspieszyli proces dojrzewania, przykrywając włókniną, początek sezonu jest dobry. Jeśli ktoś teraz sprzedaje większość swoich zbiorów, może liczyć na lepszy zarobek.

- Truskawki zaczęliśmy rwać w drugim tygodniu maja. Cena aktualnie jest dobra i waha się od 20 do 25 złotych za łubiankę - mówi pan Adam, właściciel

15 zł za kilogram truskawek - tyle trzeba było płacić na targu w Lubartowie. W jednym ze sklepów - nawet 29 zł

6-hektarowej plantacji w gminie Puławy i dodaje:

- Nasze truskawki trafiają bezpośrednio do sklepów, mamy stałych odbiorców, którzy współpracują z nami od lat.

Na plantacjach grasują złodzieje

Dobra cena truskawek zwabia na pola amatorów łatwego, choć nielegalnego zarobku. W ostatnich dniach z pola jednego z plantatorów w gminie Puławy zniknęła większość truskawek.

- Na tym polu mamy nową odmianę - bardzo dużą truskawkę deserową. Uprawa ogrodzona jest siatką zabezpieczającą przed dzikimi zwierzętami. W ubiegłym tygodniu w nocy ktoś ograbił z truskawek większość pola - opowiada nasz rozmówca i kontynuuje:

- Wieczorem w środę byłem na polu i sprawdzałem, czy truskawki nadają się już do zbioru. Wszystko było w porządku i rzędkie były pełne truskawek. Rano, kiedy przyjechaliśmy je rwać, okazało się, że siatka jest zerwana i z kilku rządów owoce zniknęły. Szacuję, że zostało nam skradzionych około 100 łubianek. To musiała być zorganizowana grupa i według mnie nie byli to ludzie z daleka, bo doskonale wiedzieli, po co przychodzą.

Plantator truskawek zgłosił sprawę na policję. To dla niego bardzo przykra sprawa i nie mała strata finansowa, bo skradzione zostały owoce o wartości około 2 tys. zł.

Na zaistniałą sytuację bardzo szybko zareagowały władze gminy, publikując na swoich stronach komunikat ostrzegający innych plantatorów. Apelują o wzmożoną czujność, by już nikt więcej z mieszkańców gminy nie poniósł strat przez złodziei truskawek.

Monika Głos - Oszatowska

Prezydent wytyka radnym gadatliwość, oni długie wypowiedzi, gdy sam był radnym

Puławy: Radna wytknęła prezydentowi Puław, że bardzo rzadko przychodzi na komisję budżetową. Paweł Maj odciął się, że radni obradują zbyt długo, co ma za bardzo obciążać pracowników urzędu. Te uwagi nie spodobały się jednak większości radnych.

Prezydent nieobecny?

Podczas ostatniej sesji zorganizowanej w sposób zdalnych oprócz dyskusji nad konkretnymi uchwałami i sprawami, samorządowcy poruszyli również organizacyjne kwestie obrad. Radna Halina Jarząbek, przewodnicząca komisji budżetowej, zauważyła, że na ponad rok urzędowania i kilkanaście posiedzeń jej komisji, prezydent był obecny tylko trzy razy. Jej zdaniem za mało jak na komisję dyskutującą nad najważniejszymi problemami dotyczącymi miejskich pieniędzy. Brak prezydenta nieraz dało się odczuć na tej i innych komisjach, gdy radni kierowali pytania, na które nie zawsze miał kto odpowiedzieć.

- Rada chce współpracować z panem, a miejscem tej współpracy powinna być sala konferencyjna - powiedziała w tym kontekście Jarząbek, odnosząc się do wielokrotnych deklaracji prezydenta o chęci współpracy z radnymi i zaproszeń do odwiedzin go w gabinecie.

Zdaniem prezydenta Pawła Maja do dyspozycji radnych podczas obrad pozostają jednak kierownicy i pracownicy merytoryczni urzędu. Zachęca też radnych m.in. do zgłaszania uwag i pytań w formie interpelacji.

- Prezydent miasta może, ale nie musi uczestniczyć w obradach. Szkoda, że nie rozlicza pani mojego poprzednika - odpowiadał podczas sesji Maj.

Przodujemy w długości sesji
Sam prezydent z kolei skrytykował radnych za zbyt długie sesje. Prosił, by starać się je skrócić, przerywać w trakcie lub rozpoczynać o wcześniejszej godzinie. Zdaniem prezydenta dużą część czasu zabierają poboczne, „herbaciane” dyskusje nie na temat. Jak mówił prezydent, o zwrócenie uwagi radnym prosił urzędnicy.

- Pracownicy są w urzędzie 14 godzin lub więcej, bo państwo mają potrzebę dyskusji. Naprawdę, mamy czas pandemii,



Bożena Krygier

Przewodnicząca Rady Miasta Puław

Mam wrażenie, że chciałby pan, żebyśmy w ogóle nic nie mówili, przegłosowali to, co pan nam przygotował i by sesje trwały godzinę



Paweł Maj, prezydent Puław

Pracownicy są w urzędzie 14 godzin

lub więcej, bo państwo mają potrzebę dyskusji. My przodujemy w Polsce, pod względem długości trwania sesji

musimy zajmować się dziećmi czy wnukami. A my przodujemy w Polsce, pod względem długości trwania sesji - tłumaczył prezydent, porównując czas trwania puławskich sesji do czasu trwania sesji w innych miastach, zarówno zbliżonych pod względem liczby ludności do Puław, jak i całkiem innych. Na te porównania część radnych reagowała uśmiechem lub łapała się za głowę. Maj tłumaczył, że jeśli sesje dalej będą trwały zbyt długo, pracownicy i kierownicy będą z nich po prostu wychodzić, a radnym nie będzie miał kto odpowiedzieć. Wspomniał też, że po trzech godzinach obrad, człowiek może mieć proble-

my z percepcją. Proponował, by obrady zaczynać o 13 albo 14, a jeśli radni mają szczególną potrzebę dyskusji nawet o 8 rano. Sesje zaczynają się o godz. 16.- Po trzech godzinach sesji zaczynać żyć i przede mną wszystko, co najlepsze - zareagowała była wiceprezydent, radna Ewa Wójcik - W poprzedniej kadencji próbowaliśmy zaproponować wcześniejsze godziny obrad, ale nie znalazło to aprobaty w radzie. A pan Maj był szczególnie niezadowolony, gdy cokolwiek się zmieniało w regulaminie. Jestem przeciwna przerywaniu sesji. A urzędnicy potrafią rozliczyć sobie czas pracy w tygodniowym rozliczeniu.

Gdy prezydent był radnym, lubił dyskutować

- Jestem bardzo zdziwiona tym, że tak pan nalega, byśmy jak najszybciej kończyli obrady, jeżeli radni mają potrzebę zadawania pytań. Mam wrażenie, że chciałby pan, żebyśmy w ogóle nic nie mówili, przegłosowali to, co pan nam przygotował i by sesje trwały godzinę - skomentowała przewodnicząca rady Bożena Krygier. Dodała też, że kiedy Maj był radnym, jako przewodnicząca zawsze pozwalała mu mówić i nie ograniczała jego wypowiedzi, a sesje często przedłużały się właśnie z jego powodu.

- Wtedy nie przejmował się pan pracownikami ani tym, co inni radni mają do powiedzenia - podsumowała Krygier.

- W wielu ważnych tematach żaden radny nie zabierał głosu, dlatego odzywałem się dla dobra mieszkańców. I jak widać, zostało to docenione - odpowiedział prezydent.

- To pani przewodnicząca jest gospodarzem spotkania i pani nim zarządza - przypomniał radny Waldemar Kowalczyk.

Kamil Wąsik

Koronawirus przedłużył dyrektorom kadencję

POWIAT PUŁAWSKI: Dyrektorzy trzech placówek mają o rok przedłużoną kadencję. Starosta, korzystając z obowiązujących przepisów, zrezygnowała z przeprowadzenia konkursów.

Kilka dni temu władze starostwa ogłosiły swoją decyzję w sprawie trzech placówek oświatowych, dla których powiat jest organem prowadzącym. Mowa tu o Zespole Szkół nr 3 w Puławach, Zespole Szkół nr w Nałęczowie i Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Na mocy decyzji starosty Danuty Smagi ich dyrektorzy; Alina Gomółka, Grzegorz Jabłoński i Wiesław Smyrgała bez ogłaszania postępowania konkursowego i zaprezentowania się przed komisją konkursową otrzymali zgodę na dalsze piastowanie swoich stanowisk.

- W obecnej sytuacji kluczowe jest zapewnienie stabilności działania naszych placówek oświatowych, które stoją przed ważnymi wyzwaniami. Zarówno proces rekrutacji, jak i organizacja egzaminów maturalnych, będą w tym roku przebiegać w szczególnych warunkach, które od dyrektorów wymagają pełnego zaangażowania i koncentracji na bieżących zadaniach - mówi Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego i dodaje:

- Mając to na uwadze, zarząd powiatu zdecydował o skorzystaniu z możliwości, jaką dają obecnie obowiązujące przepisy i przedłużył kadencje dyrektorów trzech placówek o rok.

Przypominamy, że Alina Gomółka prowadzi nałęczowską placówkę po kilkuletniej przerwie ponownie od 2015 roku. Wiesław Smyrgała może się poszczycić najdłuższym stażem pracy z całej trójki, ponieważ w placówce zatrudniony jest od 1991 roku. Grzegorz Jabłoński natomiast został dyrektorem ZS nr 3 w Puławach w ubiegłym roku z mianowania starosty, po nieprawidłowo przeprowadzonym i unieważnionym przez wojewodę konkursie.

Monika Głos-Oszatowska

Lekarz z Radzyna dokonał pionierskiego w Polsce zabiegu

W Klinice Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wykonano pierwszy w Polsce zabieg wszczęcia pacjentowi defibrylatora łączącego się ze smartfonem. W zespole medycznym znalazł się pochodzący z Radzyna dr n. med Marcin Michalak.

Marcin Michalak jest absolwentem radzyńskiej „Jedynki” i I LO. Pierwszy w rodzinnym mieście informację o sukcesie wychowanka, przekazał Janusz Wliżło, jego mistrz, trener z Radzyńskiej Akademii Taekwon-Do.

- Marcin był zawsze wzorowym uczniem. Medycynę skończył na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, gdzie zrobił także doktorat z kardiologii. Jest jednym z najbardziej utytułowanych wychowanków Akademii. Zawodnikiem klasy mistrzowskiej - wylicza zalety lekarza Wliżło i dodaje: - Zawsze cechowała go dokładność, perfekcja i solidność, w połączeniu z innymi cechami charakteru budującymi wytrzymałość i determinację w dążeniu do celu pomimo trudności, stał się doskonałym materiałem

na świetnego kardiologa.

W profesjonalnym zespole

Sam Marcin Michalak zapytany o emocje towarzyszące spektakularnemu zabiegowi zdradza:

- Do każdego zabiegu „na sercu”, szczególnie u tak obciążonego pacjenta jak osoba z ciężką niewydolnością serca przystępuję z dużą pokorą. Ale starałem się nie myśleć o trudnościach czy powikłaniach. Większy stres dotyczył samej organizacji zabiegu, współpracy defibrylatora z telefonem pacjenta. Możemy być pewni, że defibrylator przeszedł szczegółową ocenę w wielu testach, wobec czego słabym punktem systemu mógł okazać się telefon pacjenta.

W Warszawie Marcin pracuje w zespole, z którym ma możliwość wykonywać większość zabiegów, jakie wykonywane są w elektroterapii na świecie.

- Zawsze miałem szczęście do spotykania wyjątkowych ludzi, tak w Radzynie jak i w Warszawie - mówi młody lekarz. Choć z określeniem „młody” polemizuje.

- Już chyba nie jestem takim młodym lekarzem, prawo wykonywania zawodu mam od 11 lat - mówi z uśmiechem.

Monika Mackiewicz



dr n. med Marcin Michalak

Staram się nie stawiać poprzeczki za wysoko

- Z Radzyna wyjechałem w 2002 roku. Oczywiście wiedziałem po co jadę, ale o byciu kardiologiem wtedy nie myślałem. Do Radzyna wracałem na staże wakacyjne, podczas których pracowałem ze wspaniałymi lekarzami - dr Bożena Kotyła, która zaraziła mnie pasją zabiegową, a dr Katarzyna Wróblewska miłością do interny. Między innymi tak powstał ze mnie kardiolog zabiegowy, zajmujący się elektroterapią. Staram się nie stawiać poprzeczki za wysoko. Wolę metodę małych, systematycznych kroków. Udało mi się uzyskać specjalizację z kardiologii, doktorat, certyfikat Eksperta Elektroterapii PTK oraz European Heart Rhythm Association. Pracuję w dużym szpitalu, jestem adiunktem na Uniwersytecie. Poprzeczka zatem musi pójść w górę - może teraz habilitacja? Nie może być mowy o zatrzymaniu. Świat nie stoi w miejscu



Janusz Wliżło,

twórca Radzyńskiej Akademii Taekwon-Do

Marcin jest jednym z najbardziej utytułowanych wychowanków Akademii Zawodnikiem klasy mistrzowskiej. Członkiem Reprezentacji Polski - wicemistrzem Europy 2001. Pod moim okiem trenował ponad 8 lat do 2003 roku. Pomimo nauki w liceum w grupie zaawansowanej poświęcał na treningi 4-5 dni w tygodniu. Nie przeszkodziło mu to zdać matury

z doskonałymi wynikami i dostać się na medycynę. Przez 4 lata był w kadrze województwa. W 2001 roku wygrywając w walkach do 70 kg Ogólnopolski Turniej kwalifikacyjny dostał się do Kadry Narodowej Polski, a następnie do Reprezentacji Polski, w której reprezentował kraj na Międzynarodowych Mistrzostwach Skandynawii oraz na Mistrzostwach Europy w 2001. Jako bardzo wszechstronny zawodnik, świetnie przygotowany technicznie, został wystawiony przez Trenerów Reprezentacji na tych zawodach we wszystkich czterech konkurencjach. Zawsze cechowała go dokładność, perfekcja i solidność, w połączeniu z innymi cechami charakteru budującymi wytrzymałość i determinację w dążeniu do celu pomimo trudności, stał się doskonałym materiałem na świetnego kardiologa. Gratulacje Marcin ! Jak miło jest być dumnym z takiego wychowanka. Powodzenia!

Na czym polega innowacyjność zabiegu?

Zabieg wszczęcia pierwszemu pacjentowi w Polsce defibrylatora łączącego się ze smartfonem polega na zastosowaniu urządzenia, które wyposażone jest w funkcjonalność stałego monitorowania i wymiany danych pomiędzy pacjentem/defibrylatorem a ośrodkiem sprawującym

opiekę przy pomocy telefonu komórkowego. To urządzenie pozwala pacjentowi być w pełni mobilnym. Może wyjechać za granicę i nadal przy dostępie do internetu lekarz otrzymają transmisję. Podobnie jeżeli coś przydarzy się „na ulicy”, o ile pacjent ma telefon, ośrodek zostanie poinformowany.

- Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne - podkreśla prokurator

Poderznął gardło żonie. Prokurator apeluje o dożywocie, on chce wyjść na wolność

Dwukrotnie przejechał ostrzem noża po gardle żony - taki był tragiczny finał małżeńskiej kłótni pary z Opola Lubelskiego. Rafał S. został za to skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Prokuratura domaga się dla niego więzienia do końca życia. Obrońca oskarżonego przekonuje, że jego klient działał w obronie koniecznej.

Siedem ciosów nożem 30-letni Rafał S. w listopadzie ub.r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 25 lat pozbawienia wolności. Mieszkaniec Opola Lub. został uznany winnym zabójstwa swojej żony, Eweliny S. Według ustaleń śledczych, mężczyzna feralnego wieczoru w październiku 2018 roku pokłócił się z partnerką. Sprzeczka zakończyła się tragedią - Rafał S. kilkakrotnie przejechał ostrzem kuchennego noża po szyi kobiety. Ta zmarła na miejscu. W pomieszczeniu, w którym doszło do tragedii, spała wówczas



Obrońca mieszkańca Opola Lub. wniósł apelację. Adwokat liczy na znaczne złagodzenie wyroku SO w Lublinie, a nawet odstąpienie od kary i wypuszczenie Rafała S. na wolność

Obrońca oskarżonego

- Sąd powinien przyjąć, że oskarżony działał w obronie koniecznej, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpić od jej wymierzenia

nieszpełna roczna córka pary.

- Działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia żony Eweliny S., przewrócił ją na łóżko, wskoczył na nią i, przytrzymując ją, przy użyciu kuchennego noża, siedmiokrotnie zadał jej rany cięte i klute szyi. W tym dwukrotnie wykonał jej ranę ciętą - uzasad-

niała wyrok sędzia Barbara Markowska.

Sąd orzekł też, że Rafał S. będzie mógł skorzystać z warunkowego zwolnienia nie wcześniej, niż po odbyciu 17 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego 30-latek ma także zapłacić swojej córce 200 tys. zł oraz 40 tys. zł matce

Eweliny S. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Mężczyzna przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, podczas procesu wielokrotnie wyrażał skruchę, podkreślając, że żałuje tego, co się stało.

„Kara jest rażąco niewspółmierna”

Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie wpłynęły dwie apelacje w tej sprawie. Autorem pierwszej z nich jest prokurator, który domaga się dla Rafała S. kary dożywotniego pozbawienia wolności.

- Kara jest rażąco niewspółmierna w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości, i pozbawiona należytego wpływu wychowawczego. Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne: zadał żonie siedem ciosów, następnie patrzył, jak się wykrwawiła - cytuje uzasadnienie apelacji Barbara du Chateau, rzeczniczka prasowa SA w Lublinie.

Uzasadnione okoliczności

Drugą apelację wniósł obrońca mieszkańca Opola Lub. Adwokat

liczy na znaczne złagodzenie wyroku SO w Lublinie, a nawet odstąpienie od kary i wypuszczenie Rafała S. na wolność.

Prokurator
- Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne: zadał żonie siedem ciosów, następnie patrzył, jak się wykrwawiła

- Kwestionuje on wyrok w całości, a więc zarówno winę, jak i karę. Podkreśla, że sąd powinien przyjąć, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia, uzasadnionego okolicznościami i orzekł karę ośmiu lat pozbawienia wolności. Ewentualnie domaga się, by sąd przyjął, że oskarżony działał w obronie koniecznej i zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpił od jej wymierzenia - mówi Barbara du Chateau.

Termin rozprawy w SA w Lublinie w sprawie Rafała S. wyznaczono na 16 czerwca.

„Moja córka powinna żyć, wychowywać dziecko”

Śledczy badający tę sprawę ustalili, że para nie była zgodnym małżeństwem.

- Często dochodziło między małżonkami do kłótni na tle spraw życia rodzinnego. W szczególności były one związane z kwestią finansowania rodziny i sprawowania opieki nad dzieckiem. Do jednej z takich kłótni doszło feralnego dnia - relacjonowała ustalenia sądu sędzia Monika Komsta, uzasadniając wyrok.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło 29 października 2018 roku. Według śledczych podczas kłótni Ewelina S. chwyciła nóż i zaatakowała męża. Ten odebrał jej ostre narzędzie, obezwładnił, a następnie zadał ciosy w szyję.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Uratował płonącego człowieka. Leo Beenhakker był nim zachwycony

Jego nieszczyćście „urodziło” Lewandowskiego

Ma 35 lat i został trenerem Powiśłaka Końskowola. Pochodzi z Lublina. Przynajmniej dwie historie z jego życia mogłyby posłużyć na film dokumentalny. Poznajcie Kamila Witkowskiego.

Los tak chciał, że został piłkarzem. Jego ojciec Krzysztof grał w Motorze Lublin. Wraz z bratem Krystianem poszedł w ślady futbolu. „Braciak” grał w piłkę w Stanach Zjednoczonych. Kamil zaczynał w Lublinianie Lublin. Później reprezentował Syracuse Blitz SC w USA, Motor Lublin, Wisłę II Kraków, Orleń Radzyń Podlaski, Górnik Polkowice. W sezonie 2006/2007 zadebiutował w Ekstraklasie. W pierwszym sezonie rozegrał 26 meczów i strzelił sześć, stając się objawieniem naszej ligi. W kolejnych rozgrywkach pojawił się na boisku 10 razy. Nie zdobył bramki.

Kamil Witkowski do końca życia zapamięta datę 26 kwietnia 2008 roku. Stadion w Krakowie. Cracovia mierzyła się z Lechem Poznań. Goście prowadzili po голу Marcina Zajęca. Do końca pierwszej połowy do siatki „Kolejorza” trafiał Witkowski. Pokonał trzykrotnie Krzysztofa Kotorowskiego, kompletując klasycznego hat-tricka. Był na ustach całego

kraju. Miał wtedy 24 lata i przyszłość na boisku przed sobą.

- Rok temu w meczu Cracovii widziałem Kamila Witkowskiego. Pytam siedzącego obok mnie Dariusza Dziekanowskiego: - Kto to jest? Przecież ten człowiek ma wszystko, co potrzebne, by zostać wielkim piłkarzem! Potem Witkowski zniknął ze składu, a ja szukałem przyczyn. Mówili mi o jakimś zamieszaniu w klubie, o kontuzji - przyznawał wtedy Leo Beenhakker ówczesny selekcjoner reprezentacji Polski w rozmowie z „Rzeczpospolitą”.

Szkoleniowiec niedługo później dodał. - Tydzień temu, kiedy byłem w Holandii, dzwoni do mnie Dziekanowski i pyta, czy wiem, kto strzelił trzy gole w ligowym meczu Cracovii. Bez zastanowienia odpowiedziałem, że Witkowski. Ten zawodnik ma coś w sobie, wiedziałem to od początku. Oczywiście nie wiem jeszcze, czy jego umiejętności wystarczą na reprezentację - mówił.

Witkowski otrzymał powołanie na konsultacje reprezentacji Polski. Nie pojechał. Jego karierę zahamowała kontuzja barku. Leo Beenhakker wtedy ogłosił 26-osobową kadrę na zgrupowanie w Donaueschingen przed Euro 2008. Nie było w niej Kamila... Zamiast „Wici” do kadry trafił Robert Lewandowski. Tak już zostało. W tym momencie „Lewy” to



Kamil Witkowski (z prawej) mógł zagrać w reprezentacji Polski. Przez kontuzję na zgrupowanie pojechał Robert Lewandowski. Na zdjęciu z prezesem Powiśłaka Końskowola - Arturem Suszkiem

jeden z najlepszych napastników na świecie. Nowy trener Powiśłaka po raz pierwszy w życiu poprowadził zespół seniorski na poziomie IV ligi. W poprzednim sezonie poprowadził rezerwy Motoru Lublin do awansu do Klasy Okręgowej. Z zespołem zdobył komplet punktów, wygrywając 14 meczów. Jego ostatnim klubem w Polsce był Lewart Lubartów, w sezonie 2015/2016.

Uratował poparzonego

Grając w Cracovii, Kamil Witkowski uratował życie człowiekowi. Napastnik Pasów wracał do domu z zakupów. Zobaczył mężczyznę, który był cały poparzony. Zatrzymał auto.

- Na moście zobaczyłem człowieka. Był cały spalony, ale wciąż przytomny. Miał bąble na skórze,



ROZMOWA Z Kamilem Witkowskim, trenerem Powiśłaka Końskowola

Zamiast mnie pojechał „Lewy”

Powołanie do reprezentacji Polski...

- Piękne chwile. Wiem, że do Cracovii, której wówczas byłem zawodnikiem przyszło zaproszenie na kadrę szkoleniową. Nie dane mi było pojechać. Na zgrupowaniu klubowym na Słowenii doznałem poważnego urazu braku, który wykluczył mnie z gry na pół roku. Szansa przeszła obok nosa. Za mnie pojechał „Lewy”. Wyleczyłem się, ale skończyło się na obserwacji mojej osoby podczas meczu z GKS-em Bełchatów. Później zwolniono selekcjonera i skończył się temat reprezentacji. Żałuję, że nigdy nie dostałem szansy. Śmiem twierdzić, że mogłem jeszcze mocniej zaistnieć w piłce. Nie każdy ma tyle szczęścia.

Wracasz wspomnieniami do tamtych chwil?

- Minęło już wiele lat i wiadomo, że to minęło. Teraz skupiam się na pracy trenerskiej. To zaprzęta moja głowa.

stopiła mu się warga! Odpadł mu palec. Dziewczyna się przestraszyła. Chciałem od razu mu pomóc i wezwać karetkę, ale on zaczął krzyczeć i uciekać. Nie chciał,

Dlaczego zdecydowałeś się na pracę w Końskowoli?

- Czwarta liga, seniorska piłka. Dostałem telefon, zgodziłem się. Miałem inne propozycje. Mogłem być asystentem, mogłem prowadzić młodzież. Zawsze ciągnęło mnie do dorosłego futbolu.

W Powiśłaku czeka Cię trudne zadanie...

- Dokładnie. Z tego co wiem, aż siedmiu zawodników chce odejść. Będziemy musieli mocno przebudować zespół. Mam nadzieję, że będzie dobrze. Wydaje mi się, że mam nosa do potencjalnych wzmocnień.

Przyjdzie ktoś z Motoru II, który ostatnio prowadziłeś?

- Nie wiem. Awansowaliśmy do Klasy Okręgowej. Ciężko będzie kogoś wyciągnąć. Mam sygnały od młodych chłopców, którzy chcą grać w Powiśłaku. Myślę, że będzie dobrze.

Skończyłeś grać w piłkę w Lubartowie. Były duże nadzieje,

żeby dzwonić po pogotowie. Był w szoku - opowiada. Witkowski przypilnował go. Ambulans pojawił się po kwadransie. - Nie wiem czy przeżył, ale uzyskał ode mnie

a skończyło się na szczęściu meczach i dwóch bramkach...

- To było cztery lata temu. Przeniosłem się do Lewartu. Szło mi nieźle. Wygraliśmy kilka spotkań aż wreszcie trener posadził mnie na ławce w meczu z Lublinianką Lublin, której jestem wychowankiem. Od początku wystawił Michała Zubera, który dwa mecze wcześniej dostał czerwoną kartkę jeszcze w pierwszej połowie. Nie wiem dlaczego tak postąpił. Dla mnie był to wielki cios. Nie mogłem tego przeżyć, a dodatkowo doznałem kontuzji. Nie wytrzymałem i odszedłem.

Co robiłeś później?

- Wyjechałem do Stanów Zjednoczonych. Grałem w Polonii Nowy Jork. Miałem ciekawą pracę jako elektryk. Pomagałem również przy rusztowaniach. Muszę powiedzieć, że za wielką wodą jest inne życie. Nastawienie mentalne jest zupełnie inne niż w Polsce, chociaż w naszym kraju wszystko zmienia się na plus.

mp

Ligi ruszą w sierpniu

W piątkowe popołudnie Lubelski Związek Piłki Nożnej podał oficjalną informację dotyczącą inauguracji przez siebie prowadzonych rozgrywek.

Nasze ustalenia okazały się trafne i już wiemy, że czwartoligowcy wybiegną na boiska w pierwszy weekend sierpnia. Koniec zmagania w 2020 roku został przewidziany na 21 i 22 listopada. W terminarzu ramowym wiemy, że piłkarze będą dwukrotnie grać w środku tygodnia, czyli 12 sierpnia i 11 listopada.

Tydzień później zmagania rozpoczną piłkarze w Klasie Okręgowej. Również w programie są dwie daty środowe: 12 sierpnia i 11 listopada. Ostatnia kolejka odbędzie się 14 i 15 listopada.

Zespoły z Klasy A będą walczyć o ligowe punkty od 15 i 16 sierpnia.

Zakończą zmagania podobnie jak ekipy w Klasie Okręgowej. W planie są dwie środy: 19 sierpnia i 11 listopada.

W Klasie B start rozgrywek to 23 sierpnia, zaś koniec 11 listopada.

DRUŻYNY MŁODZIEŻOWE

Liga Wojewódzka Juniorów Starszych i Młodszych

start: 8/9 sierpnia
data nietykowa: 18 sierpnia (wtorek)
koniec: 11 listopada (środa)

Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych i Młodszych

start: 8/9 sierpnia
data nietykowa: 19 sierpnia, 2 września (środy)
koniec: 11 listopada (środa)

Liga Wojewódzka Młodzików Starszych i Młodszych

start: 22/23 sierpnia
koniec: 7/8 listopada

Lubelskie Ligi Młodzieżowe

start: 22/23 sierpnia oraz 29/30 sierpnia

PUCHAR POLSKI

I runda - 26 lipca (niedziela):
drużyny zgłoszone oraz zespoły z Klasy Okręgowej
II runda - 2 sierpnia (niedziela):
zwycięzcy meczów I rundy
III runda - 26 sierpnia (środa):
zwycięzcy meczów II rundy oraz zespoły z IV ligi
IV runda - 9 września (środa)

Rozpoczęcie rozgrywek w wyżej wymienionych terminach będzie możliwe tylko w przypadku zmiany aktualnego rozporządzenia Rady Ministrów z 2 maja 2020 roku w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

mp

Pawlak: Odwołanie rozgrywek III ligi to kompromitacja

Piłkarze Wisły Puławy mają za sobą kolejny tydzień przygotowań do nowego sezonu. Wszyscy chcieliby wiedzieć, kiedy ruszą rozgrywki.

- Spotykaliśmy się codziennie. Od soboty do poniedziałku włącznie zawodnicy mieli wolne. Ćwiczyliśmy według planów i obciążeń. Za nami kolejny mikrocykl startowy. Od wtorku ruszamy dalej i czekamy na oficjalną decyzję o nowym sezonie. Tak naprawdę nie wiemy, kiedy skończyć zajęcia, by później chwilę odpocząć i znowu ruszyć, już z właściwym przygotowaniem pod sezon - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec Wisły mówi wprost, że jeśli coś się kończy, to trzeba wiedzieć, kiedy się coś zaczyna. - W polskiej piłce tego nie ma. Jesienią są wybory w zwią-



Popularny „Cygan” może korzystać ze wszystkich swoich podopiecznych. - Robimy dużo gier taktycznych - podkreśla

kach i to jest chyba najważniejsze wydarzenie w rodzimym futbolu. Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy wyjedziemy na urlopy po ciężkiej rundzie. Oczywiście śmieję się, ale chyba już czas, by podać konkrety. Przecież to nie boli - dodaje.

Popularny „Cygan” może korzystać ze wszystkich swoich

podopiecznych. - Robimy dużo gier taktycznych. Jeśli pojawiają się kontuzje to takie „z dnia na dzień”. Nikt nie wypadł na dłuższą. Chcielibyśmy grać o stawkę, a nie tylko trenować. Występ z przeciwnikiem, pod presją jest tym czymś, o co chodzi w całym procesie treningowym. Zawodnik musi mieć miejsce i czas, by sprządać swoje umiejętności.

Pawlak już wcześniej mówił, że odwołanie sezonu w III lidze okazało się zbyt pochopne. - Można było poczekać z decyzją. Przecież za chwilę na trybunę wrócą kibice, będą odbywać się wesela, gdzie pani Helenka będzie przytulać się z panem Zbyszkim w tańcu, a my nie możemy grać. Nazwałbym to kompromitacją. Pamiętajmy, że piłkę nożną uprawiają młodzi i zdrowi ludzie - kończy.

mp



ROZMOWA Z Arturem Suszkiem, prezesem Powiśłaka Końskowola

Bez Grupy Azoty Puławy ani rusz

Prezesie, przed nami nowy rozdział Powiśłaka?

- Nowy trener, nowe wyzwania, nowe porządki. Będziemy chcieli utrzymać markę Powiśłaka na wysokim poziomie. Wspólnie z zarządem będziemy chcieli pomóc nowemu trenerowi przy jego wizji budowania drużyny. Jak wiemy, każdy szkoleniowiec wprowadza parę swoich nowości i to może wyjść na plus dla naszego zespołu.

Odszedł Łukasz Giza. Dlaczego?

- Z Łukaszem Gizą współpracowałem przez siedem lat. Przyszedł do nas z Wisły Puławy w 2013 roku, w debiutującym sezonie Powiśłaka w czwartej lidze. Przeszedł drogę od zawodnika, poprzez asystenta, aż po pierwszego trenera. Muszę powiedzieć, że bardzo dobrze mi się z nim współpracowało. Był super zawodnikiem i trenerem. W życiu prywatnym jest również dobrym człowiekiem. Przez

tyle lat nie pokłóciliśmy się ani razu. Takie jest życie, nic nie trwa wiecznie. Musiało to kiedyś nastąpić. Rozstaliśmy się w zgodzie, a umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Życzę mu powodzenia w nowym klubie.

Słyszysz się, że również kilku zawodników podaży za nim lub zmieni klub. To prawda?

- Prowadzimy rozmowy z zawodnikami. Tak to już jest, że jak trener zmienia klub, to zabiera ze sobą kilku piłkarzy. Może tak być i w tym przypadku.

Kamil Witkowski. Dlaczego padło na tego trenera?

- Jest młodym trenerem, który osiągnął już jakieś sukcesy jako szkoleniowiec. Poza tym ma duże doświadczenie jako zawodnik, co może się przełożyć na prowadzenie drużyny Powiśłaka. Liczę na to, że przekona do siebie wielu młodych i ambitnych zawodników.

Drużyna będzie musiała przejść dużą przebudowę?

- Ekipa była budowana pod kątem nowego sezonu więc liczę, że wystarczą tylko kosmetyczne zmiany, a trzon zespołu nie zostanie zmieniony. Jeżeli jednak by do tego doszło, że kilku kluczowych zawodników będzie chciało zmienić barwy, to na pewno uda nam się ich zastąpić piłkarzami o podobnych umiejętnościach.

Jak wyglądają finanse w dobie koronawirusa?

- Jest całkiem nieźle. Mamy pewne pieniądze z gminy oraz nie dochodzą do nas sygnały, by jakkolwiek sponsor miał się wycofać.

Patrzmy w przyszłość. Jak poradzić sobie w przyszłości?

- Ciężko pracujemy, robimy to co do nas należy, a na niektóre rzeczy po prostu nie mamy wpływu.

Finanse klubu to dotacje gminne oraz sponsorzy?

- Tak jak wspomniałem dzięki Gminie Końskowola możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Bardzo dużo pomagają nam również sponsorzy na czele z Grupą Azoty Puławy, która wspomaga nas już od wielu lat.

Jaką rolę w pomaganiu Powiśłakowi Końskowola pełni Grupa Azoty Puławy?

- Nie oszukujemy się, gdyby nie Grupa Azoty Puławy, która jest naszym strategicznym sponsorem, Powiśłak nie byłby w stanie grać na tak wysokim poziomie w czwartej lidze.

Grupa Azoty Puławy to dobry sponsor?

- Bardzo dobry. Jak już wspomniałem bez Grupy Azoty Puławy raczej nie poradziłibyśmy sobie na tym poziomie ligowym. Poza tym warto dodać, że przez te kilka lat współpracy udało nam się utworzyć i utrzymać kilka grup młodzieżowych, które osiągają dobre rezultaty w ligowych tabelach. Mam zapewnienia, że mimo panującej pandemii Grupa Azoty Puławy dalej będzie wspierała nasz klub.

O co powalczy Powiśłak w nowym sezonie?

- Mamy ambitnego trenera, który będzie chciał zbudować ambitną drużynę, która powalczy o najwyższe lokaty w stawce. Jak sam trener się wypowiedział, nie chcemy dużo mówić, chcemy po prostu pracować i z końcem sezonu pokazać rezultat ciężkich treningów.

mp

Puławianie w kadrach

Patryk Rombel powołał 21 zawodników na zgrupowanie szkoleniowe reprezentacji Polski. Znalazło się miejsce dla czterech przedstawicieli z Puław.

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Piotr Jarosiewicz, Antoni Łangowski, Dawid Dawydzik oraz Mateusz Zembrzycki, który łącznie stanie się szczypiornistą Azotów. Ponadto wśród rezerwowych znalazł się Rafał Przybylski. Kadra będzie trenowała od 12 do 25 czerwca w Cetniewie.

Asystentem Patryka Rombela zostali byli zawodnik i trener



Gracze Azotów, którzy znaleźli się wśród wyróżnionych i pojadą na zgrupowanie reprezentacji Polski (od lewej): Dawid Dawydzik, Antoni Łangowski, Piotr Jarosiewicz i Rafał Przybylski

Azotów - Bartosz Jurecki, który będzie łączył pracę z kadrą z prowadzeniem Piotrkowianina Piotrków Trybunalski.

Znamy też skład reprezentacji Polski B. Szkoleniowiec Michał Skórski do swojej ekipy powołał piętnastu zawodników. Ponadto dziewięciu znalazło się na liście rezerwowych, a wśród nich trzech szczypiornistów Azotów-Puławy: Łukasz Rogulski, Bartosz Kowalczyk oraz Wojciech Borucki. Zgrupowanie szkoleniowe kadry Polski B odbędzie się także w Cetniewie, w tym samym terminie.

mp

Można grać sparingi!

Od 30 maja kluby z niższych lig oraz drużyny młodzieżowe mogą grać spotkania sparingowe. To świetna wiadomość dla całego świata piłki nożnej. To efekt czwartego etapu odmrażania polskiego sportu.

Do tej pory piłkarze i piłkarki mogli pracować w małych, sześcioposobowych grupach. To był pierwszy etap odmrażania sportu. Kolejnym była praca w większych zespołach. Na pełnowymiarowym boisku mogło przebywać 22 graczy, a jeśli zespół trenował na połowie boiska to 16 zawodników. Na Orlikach mogło przebywać 14 osób.

mp

Turniej przełożony, ale...

Opady deszczu przeszkodziły w rozegraniu Otwartego Turnieju Tenisa Ziemnego. Zmagania zostały przełożone na najbliższą sobotę.

Organizatorem zmagania jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie. - Zapowia-

dała się ciekawa rywalizacja. Przyjechali do nas zawodnicy z: Łosic, Białej Podlaskiej, Radzina Podlaskiego, Międzyrzecza Podlaskiego. Pojawiła się również grupa miejscowych tenisistów. Niestety, wygrał z nami deszcz. Czekaliśmy pół godziny, jednak przelotne opady sprawiły, iż boisko nie nadawało się do gry. Ponadto

piłeczka bardzo szybko nasiąkała wodą i kleiła się do mączki. Przełożyliśmy zawody na ten weekend - mówi Zbigniew Smoliński, pracownik MOSiR-u odpowiedzialny za zawody. Rywalizacja zaplanowana została na 6 czerwca. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji w kategorii open.

Zmagania będą jednocześnie otwarciem sezonu tenisowego w Parczewie. Zapisy będą przyjmowane od godz. 9:00 w biurze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, zaś początek gier został zaplanowany na godz. 9:30. Wpisowe od osoby wynosi 10 złotych.

mp

Korty czekają

6 czerwca odbędą się Letnie Mistrzostwa Puław w tenisie dla dzieci i młodzieży. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji.

Początek został zaplanowany na godz. 10:00. Zmagania odbędą się na Puławskich Kortach Tenisowych przy ul. Wróblewskiego 1. Tenisiści i tenisiści zmierzają się

w dwóch kategoriach: do 10 lat, jak również 11-18 lat.

Zapisy będą przyjmowane do piątku do godz. 16:00 na kortach lub telefonicznie pod nr: 691 371 317, 608 770 448. Na najlepszych czekają: puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Turniej dofinansowany jest przez Urząd Miasta Puławy. Organizatorem zawodów jest Szkolny Klub Tenisowy „Smecz” Puławy.

mp

Za uchwałą w tej sprawie zagłosowali wszyscy radni

Szkolne drzewa stały się pomnikami

W ubiegłym tygodniu Puławy zyskały dwa nowe pomniki przyrody. To okazałe i wiekowe kasztanowce, rosnące na terenie ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej na ul. Polnej.

Wszyscy za ochroną wyjątkowych drzew

Na pomysł starania się o przyznanie kasztanowcom statusów pomników przyrody wpadli uczniowie szkolnego koła ekologicznego i jego opiekunka, Iwona Grobel – nauczycielka geografii i WOS. Jesienią 2019 r. koło uczestniczyło w spotkaniu w puławskim starostwie zorganizowanym przez Wydział Ochrony Środowiska UM Puławy. Spotkanie dotyczyło właśnie różnych form ochrony przyrody i tak okazało się, że szkolne kasztanowce być może zasługują na tytuł pomników. Po powrocie do szkoły pomiary obwodów pni to potwierdziły, a dyrektor Robert



Tak prezentuje się 285-centymetrowy pień grubszego kasztanowca w porównaniu do człowieka. O pozowanie do zdjęcia poprosiliśmy nauczycielkę Iwonę Grobel i dyrektora ZS nr 1 Roberta Ocha

Och wystąpił z odpowiednim wnioskiem do puławskiego ratusza. Urzędnicy podczas wizji na miejscu potwierdzili wymiary drzew. Oba kasztanowce mają po 16 metrów wysokości. Obwód pierwszego to 267, a drugiego 285 cm (na wymagane 250). Do uzyskania tytułów drzewom potrzebna była jeszcze odpowiednia uchwała rady miejskiej. Tę

jednogłośnie przyjęto w ubiegłym czwartek.

– Z ogromną radością jestem za – stwierdził radny Ignacy Czeżyk.

Pomniki przyrody mają zagwarantowaną szczególną ochronę. Nie można ich niszczyć ani ingerować w nie same, czy teren wokół nich. Dodatkowo drzewa mają być odpowiednio pielęgnowane i zabezpieczane.



Pomnikowe kasztanowce rosną na wewnętrznym dziedzińcu szkoły. Sąsiadują ze sobą, a ich korony tworzą jedną okazałą całość

Najważniejsze, że im tu dobrze

– W mieście mamy już niewiele kasztanowców, a trzeba powiedzieć, że te nasze są w bardzo dobrej kondycji. Niewiele jest starych czy usychających gałęzi. Myślę, że podjęliśmy fajną inicjatywę. W dobie, kiedy sadzi się różne pamiątkowe drzewa – dęby czy miłorzęby – i nadaje im imiona, to my nie sadzimy, a upamiętniamy to, co mamy. Może kiedyś pomyślimy o tym, by je jakoś nazwać

– zastanawia się dyrektor szkoły Robert Och.

– Mają tu dobry mikroklimat, który im służy. Ale muszę zwrócić uwagę, że one nie wyglądają, jakby rosły tu przypadkowo. Może wiąże się z nimi jakaś historia. Kiedy jednak się nad tym zastanawialiśmy i szukaliśmy informacji, nie odnaleźliśmy żadnej wzmianki na ich temat. Nawet wieloletni dyrektor i znawca historii, Sławomir Pać, nie mógł powiedzieć, kiedy je u nas zasadzono – mówi Iwona Grobel.

Kamil Wąsik

Puławy: O krok bliżej rozbudowy targu

Drugi przetarg na rozbudowę targowiska miejskiego przy ul. Dęblińskiej okazał się korzystniejszy dla miejskiego ratusza. Wśród ofert znalazły się te, które mieszczą się w zaplanowanym przez urzędników budżecie.

Władze Puław chcą w tym roku wdrożyć w życie kolejny etap zmian, jakie zaplanowały na placu w sąsiedztwie Leroy Merlin. Tym razem powstaną tam zadaszone stoiska dla sprzedających i budynek socjalny z toaletami. Na obiekcie zostaną zainstalowane instalacje fotowolta-

iczne. Inwestycja jest możliwa do realizacji dzięki dotacji w wysokości 1 mln zł, jaką ratuszowi udało się pozyskać w ramach PROW-u.

Pierwszy, ogłoszony w kwietniu przetarg, który miał wyłonić wykonawcę wszystkich prac, zakończył się fiaskiem. Do urzędu wpłynęło aż 10 ofert, ale ani jedna nie mieściłaby się w założonym przez wóldarza Puław budżecie na to zadanie (2,4 mln zł). Dlatego postępowanie unieważniono i rozpisano kolejne. Tym razem zainteresowanie było mniejsze, ale za to ceny z punktu widzenia urzędu – korzystniejsze. Spośród 6 propozycji połowa cenowo mieści się w limicie środków przeznaczonych na modernizację targowiska. Co cie-

kawe nawet najdroższa oferta z drugiego przetargu jest o ponad 2 mln zł tańsza od najdroższej propozycji z pierwszego postępowania.

Na nieco ponad 2 mln 319 tys. zł swoje prace wycenił Media - Bud z Lublina. 2 mln 234 tys. zł za to samo chce As Pro z Marysina pod Lublinem, a puławski Termochem usługi oszacował na 2 mln 385 tys. zł. Każda z firm daje również 5 lat gwarancji.

Teraz urząd musi szczegółowo przeanalizować każdą z propozycji, tym bardziej, że kwota, jaką ma do zainwestowania jest niemała.

Marta Pietroni

Kompletnie pijani rodzice opiekowali się dzieckiem

Po ponad 2 promile alkoholu w organizmie mieli mieszkańcy gm. Kazimierz Dolny, którzy w takim stanie opiekowali się 2,5 letnią córką. Dziecko trafiło do rodziny zastępczej.

O swoich podejrzeniach, że rodzice mający pod opieką małe dziecko mogą być nietrzeźwi policję powiadomił pracownik socjalny, który w ubiegłym tygodniu odwiedził rodzinę.

- Policjanci, którzy pojechali na miejsce potwierdzili, że faktycznie małżonkowie są nietrzeźwi. Bada-

nie wykazało, że każde z nich miało ponad dwa promile alkoholu w organizmie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejsce wezwano także kuratora sądowego, który zdecydował o przekazaniu dziewczynki do rodziny zastępczej. Teraz nieodpowiedzialni rodzice będą odpowiadać przed sądem rodzinnym.

- Za narażenie dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku może grozić kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

234 tys. zł za remont drogi w Piotrowicach

Zlecone przez nałęczowski ratusz prace wykona firma z Gór pod Markuszowem. Gmina otrzymała nawet dwa razy droższe propozycje.

W połowie kwietnia samorządowcy z Nałęczowa rozpoczęli poszukiwania firmy, która zajęłaby się remontem drogi w Piotrowicach. Chodzi o odcinek o długości nieco ponad 300 m. Tam, gdzie aktualnie droga jest umocniona kruszywem zgodnie z założeniem ma pojawić się asfalt. Droga

ma mieć szerokość 3,5 m (na pewnym odcinku szerokość 5 m) i posiadać tzw. mijanki oraz zjazdy. Pobocza zostaną z kolei umocnione płytami ażurowymi. W grę wchodzi także wycinka ok. 40 drzew oraz karczowanie krzewów. Na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem prac czekali do 4 maja. Do tego czasu do urzędu wpłynęło 8 ofert (7 z woj. lubelskiego, 1 ze świętokrzyskiego). Ta z najniższą ceną okazała się o połowę tańsza od najwyższej kwotowo propozycji. Najmniej za modernizację drogi w Piotrowicach zażądał Zakład Budo-

wy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gminie Markuszów (2345,1 tys. zł). Najdrożej ten sam zakres prac wycenił Media - Bud z Lublina (472,7 tys. zł). Wygrała propozycja przedsiębiorstwa z sąsiedniej gminy, które zobowiązało się, że ze wszystkimi pracami uwinie się do połowy sierpnia (urząd miejski przewidywał zakończenie inwestycji do połowy września) i daje na nie 7 - letnią gwarancję.

Marta Pietroni

87-latek ze Świdnika odnaleziony w Kazimierzu

Staruszek wyszedł z domu nie informując o tym rodziny. Klika godzin później znalazł się na kazimierskim rynku, ale nie wiedział, skąd się tam wziął.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Dziwnie zachowującego się starszego mężczyznę na Rynku w Kazimierzu Dolnym zauważył jeden z przechodniów. Staruszek sprawiał wrażenie, że się zgubił.

- Osoba, która go zauważyła, próbowała nawiązać z nim kontakt, ale był on z nim utrudniony. Mężczyzna nie wiedział on gdzie się znajduje oraz skąd się wziął w Kazimierzu. Nie po-

trafił podać także numeru telefonu lub adresu do rodziny - mówi podkom. Ewa-Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Informację o tym otrzymała policjantka z puławskiej komendy od swojego kuzyna. Od razu powiadomiła dyżurnego, który we wskazane miejsce wysłał patrol.

Funkcjonariusze szybko ustalili, że odnaleziony w Kazimierzu mężczyzna to 87-letni mieszkaniec Świdnika, którego zaginięcie rodzina zgłosiła tamtejszej komendzie policji. Po konsultacji lekarskiej staruszką zaopiekowała się kuzynka.

Marta Pietroni

Z Nałęczowa do Lublina tylko objazdem

Wszystko przez kolejny etap remontu linii kolejowej nr 7 między lublinem a Dęblinem. Utrudnienia dla kierowców potrwać miesiąc.

W ubiegły wtorek 26 maja budowlancy pracujący przy remoncie linii kolejowej nr 7 zamknęli przejazd kolejowy w Miłocinie, na drodze wojewódzkiej nr 830 z Lublina do Nałęczowa. To tędy wiedzie najkrótsza trasa ze stolicy województwa do uzdrowiska. Niestety przez najbliższy miesiąc kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość i korzystać z wyznaczonych objazdów. Zgodnie z zapowiedziami taka organizacja ruchu ma potrwać do 23 czerwca.

Kierowcy osobówek i aut dostawczych o dopuszczalnej masie całkowitej do 8 ton mają do wyboru dwie opcje. Jadąc od Lublina ul. Nałęczowską mogą kierować się na Unisławice, Motycz, Sporniak i Palikije, które dojadą do Wojciechowa, skąd kierując się na drogę wojewódzką nr 827 dotrą w Sadurkach do trasy Lublin - Nałęczów. Mogą także drogą wojewódzką 830 dojechać do Miłocina, potem skierować się na Motycz, Sporniak, Palikije i do Wojciechowa, skąd drogą wojewódzką nr 827 dotrą do Sadurek, gdzie dalej będą mogli kontynuować jazdę drogą 830.

Inaczej służby drogowe kierują samochody ciężarowe. Te chcąc z Lublina dojechać do Nałęczowa muszą ominąć ul. Nałęczowską, Al. Kraśnicką udać się w kierunku Konopnicy i skierować na drogę wojewódzką nr 747, a następnie na Radawiec, Matczyn i Bełżyce. Tam z kolei muszą skręcić w drogę wojewódzką nr 827, którą dotrą najpierw do Wojciechowa, a potem do Sadurek i trasy wojewódzkiej Lublin - Nałęczów.

Marta Pietroni

Włamywacz w rękach policji

40-latek z Puław włamał się do samochodu zaparkowanego na jednym z osiedli w centrum miasta. Ukradł m.in. plecak, laptopa i kilka par butów. Wpadł zaledwie po kilku godzinach. Z volkswagena zniknęły przedmioty o łącznej wartości ok. 5 tys. zł. Właściciel suta sprawę zgłosił na policję. Kryminalni ustalili, że może z tym stać 40-letni puławianin. Okazało się, że mieli rację, bo w trakcie przeszukania jego mieszkania odnaleźli większość rzeczy. Teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Grozi mu nawet 15 lat odsiadki.

Marta Pietroni

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Podsumowali miniony rok

Gm. Żyrzyn: Wszyscy radni za wójtem

Wójt Andrzej Bujek otrzymał wotum zaufania i absolutorium od radnych. Żaden z radnych nie miał wątpliwości i wszyscy jednomyślnie zaakceptowali wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

Raport o stanie gminy na tapecie

27 maja radni z gminy Żyrzyn spotkali się na jednej z najważniejszych sesji w roku. Sesja absolutoryjna, bo o niej mowa jest momentem, kiedy po zakończeniu roku budżetowego rada gminy ocenia pracę wójta w zakresie gospodarki finansowej gminy. Drugi rok z rzędu sesja dodatkowo wzbogacona została o punkty dotyczące debaty na temat raportu o stanie gminy za 2019 rok, jak również udzielenia wójtowi wotum zaufania przez radnych. Przygotowany przez wójta Andrzeja Bujka i jego podwładnych raport został bardzo szczegółowo przeanalizowany.

Raport o stanie gminy Żyrzyn za 2019 rok to 66 stron wzbogaconych o dokumentację fotograficzną. W dokumencie w szczególności została omówiona realizacja polityk, programów i strategii obowiązujących na terenie gminy. Nie zabrakło oczywiście podsumowania zrealizowanych i trwających inwestycji, którymi samorządowcy z Żyrzyna mogą się poszczycić.

Finanse gminy wyglądają zachęcająco. Budżet na 2019 r. zakładał dochody w kwocie ponad 40,43 mln zł oraz wydatki w kwocie ponad 42,21 mln zł. Dochody zostały zrealizowane w wysokości – 38,58 mln zł, co stanowi 95,43% wykonania planu, w tym dochody bieżące zrealizowano w 98,12% planu. Wydatki zostały zrealizowane w kwocie 40,23 mln zł, co stanowi 95,32% planu.

W ubiegłym roku ze środków zewnętrznych do budżetu gminy zostały pozyskane dodatkowe środki w wysokości ponad 11,52 mln zł, z tego na programy z udziałem środków Unii Europejskiej wydatkowano kwotę ponad 10,2 mln zł. Dzięki tak sprawnemu działaniu udało się zrealizować wiele inwestycji m.in.: przebudowano drogę z Cezaryna do Kolonii Kośmin, wybudowano wodociąg w Żyrzynie, czy zrealizowano kolejne projekty stawiające na zielone źródła energii.

Nie zabrakło szczypty dziegciu

Nie zabrakło szczypty dziegciu

Podczas dyskusji dwóch radnych odnosząc się do przedstawionego raportu postanowiło dołożyć odrobinę krytyki do przedstawionego przez urzędników dokumentu. Radny Strzałkowski podkreślał, że cała gminna infrastruktura nie wygląda tak pięknie, jak drogi przedstawione w raporcie. Według niego jest jeszcze w gminie mnóstwo dróg w stanie fatalnym, które trzeba wyremontować. Dodatkowo rajca zwrócił uwagę na ubywającą liczbę mieszkańców. Jego zdaniem gmina powinna poczynić działania, aby pozyskiwać nowych mieszkańców np. z Puław.

Powinniśmy zastanowić się, czy strategią naszej gminy nie powinno być znalezienie przestrzeni dla ludzi, którzy chcą się wyprowadzić z miasta

i pobudować sobie dom pod lasem. Jesteśmy jedną z najbardziej zalesionych gmin. To są szanse, których w tej chwili nie wykorzystujemy – mówił radny Grzegorz Strzałkowski.

Niektórym z członków rady w przedstawionym raporcie zabrakło prawdziwej analizy plusów i minusów minionego roku.

Jeżeli mówimy o analizie powinniśmy analizować nasze osiągnięcia jako jednostki samorządu terytorialnego, ale również powinniśmy wskazywać nasze niepowodzenia. Raport pokazuje tylko dane z tego, gdzie osiągnęliśmy sukces, nie pokazuje natomiast niczego, czego nie udało nam się wykonać z różnych przyczyn – mówił radny Krzysztof Turski.

Ostatecznie podczas głosowania uchwał okazało się, że wszyscy radni zdecydowali się poprzeć działania Andrzeja Bujka i jednogłośnie udzielili mu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok.

Monika Głos-Oszatowska

30 lat minęło, jak jeden dzień

Ostania sesja Rady Gminy Żyrzyn była okazją do uczczenia 30-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego. Nie zabrakło wspomnień i uroczystej uchwały.



Jan Trybuła, radny gminy Żyrzyn
To jak wygląda dzisiaj nasza gmina to efekt działania naszego samorządu

Trochę wspomnień i jeszcze więcej podziękowań padało z ust radnych w stronę wójta Andrzeja Bujka, który od początku odrodzonej samorządności stoi na czele gminy.

30 lat minęło, jak jedna chwila, ale ta chwila minęła z wielkim sukcesem dla naszej gminy – wspominał dawne lata i początek żyryńskiej samorządności Jan Trybuła, radny gminy Żyrzyn, a 30 lat temu członek zarządu i kontynuował:

To jak wygląda dzisiaj nasza gmina to efekt działania naszego samorządu. W każdej miejscowości jest lepiej. Gołym okiem widać pozyskane pieniądze unijne, czy środki gminy i zrealizowane inwestycje. Życzę nam wszystkim, żeby nasz samorząd jeszcze dalej się rozwijał, a młode osoby przejęły obowiązki od nas pałeczkę i chciały się udzielać społecznie.

Rada Gminy Żyrzyn w I kadencji 1990 - 1994:

1. Zbigniew Bernat
2. Andrzej Bujek
3. Jan Cybula
4. Henryk Chojak

5. Bogusław Drzazga
6. Jacek Furtak
7. Józef Goluch
8. Tomasz Jaremek
9. Stanisław Kozdrój
10. Tadeusz Kozłowski
11. Roman Krawczak
12. Janina Kręgiel
13. Zenon Kwit
14. Stanisława Krzymowska
15. Kazimierz Matraszek
16. Mieczysław Sikora
17. Jan Śwital
18. Janusz Szlendak
19. Jan Trybuła
20. Kazimierz Zatorski

Funkcję Przewodniczącego Rady Gminy Żyrzyn pełnił: Tomasz Jaremek. Członkami Zarządu Gminy byli:

1. Andrzej Bujek - Wójt Gminy Żyrzyn
2. Henryk Olszak - Zastępca Wójta
3. Stanisław Kozdrój - Członek Zarządu
4. Jan Śwital - Członek Zarządu
5. Jan Trybuła - Członek Zarządu

Monika Głos-Oszatowska

Zsadzili dęby pamięci wielkich Polaków

Kolejne drzewa upamiętniające znakomite osobowości zasadzone zostały w centrum Baranowa. Tak władze gminy uczciły 100. rocznicę urodzin Papieża Jana Pawła II.

W ubiegły czwartek (28.05) w Baranowie, z inicjatywy urzędu gminy, zasadzono dęby pamięci, poświęcone św. Janowi Pawłowi II i kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Okazje nasadzeń bardzo dostojne, ponieważ wpisują się w przypadającą w ostatnich dniach rocznicę 100. urodzin papieża oraz w rok beatyfikacji kardynała.

Dęby zostały zasadzone w centrum miejscowości, nieopodal pomnika poświęconego marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, na skwerze



Władze gminy w towarzystwie władz powiatu dokonali uroczystego nasadzenia drzew pamięci papieża Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego

przed kościołem, gdzie już rosną Dęby Katyńskie oraz dąb posadzony przez społeczność Baranowa z okazji 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Akt posadzenia dębów jest wiadomością dla kolejnych pokoleń, że św. Jan Paweł II i Prymas Tysiąclecia to osoby niezwykle ważne

dla lokalnej społeczności. Czwartkowe uroczystości ze względu na panujący stan epidemii zostały ograniczone do minimum. Swoją cegiełkę do posadzenia drzew dołożyły władze powiatu z starostą Danutą Smagą na czele.

Monika Głos-Oszatowska

W gminie Puławy szukają najpiękniejszego ogrodu

Każdy mieszkaniec, który jest właścicielem pięknego ogrodu bądź posesji może teraz pochwalić się nim w całej gminie. Do zgarnięcia nagrody w postaci narzędzi ogrodowych.

Władze gminy Puławy biorąc pod uwagę, że odwołane zostało Święto Truskawki, a co za tym idzie także liczne konkursy i rywalizacje towarzyszące wydarzeniu zdecydowały się na ogłoszenie konkursu na najpiękniejszy ogród w gminie.

Mieszkańcu masz piękny ogród i chcesz się nim pochwalić? Nic prostszego.

Konkurs polega na przesłaniu jednej fotografii prezentującej ogród. Zdjęcie powinno mieć co najmniej 1 MB wielkości. Na fotografii może być przedstawiona roślinność, architektura, zwierzęta czy ludzie. Ważne, aby wszystko działo się w ogrodzie, który znajduje się na obszarze gminy Puławy.

Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach. W pierwszym, który potrwa do 14 czerwca 2020 r., urząd gminy będzie przyjmować zgłoszenia drogą mailową. Zdjęcie wraz z wypełnioną kartą zgłoszenia i klauzulą informacyjną RODO należy przesłać na adres: sekretariat@pulawy.gmina.pl

W drugim etapie konkursu (od 15 do 29 czerwca 2020 r. do godz. 12.00), internauci będą głosować na najpiękniejszy ogród na oficjalnym profilu Gminy Puławy na Facebooku. Najpiękniejszym ogrodem zostanie ten, który zdobędzie najwięcej „polubień”.

Jakie nagrody do zgarnięcia?

Nagrodą główną w konkursie jest zestaw narzędzi ogrodowych renomowanej marki Fiskars o wartości 500 zł! Za zajęcie II i III miejsca zostaną ufundowane opryskiwacze ogrodowe o wartości 300 i 200 złotych.

Monika Głos-Oszatowska

Pierwsza rada gminy Puławy

Rada Gminy Puławy I kadencji (1.06.1990 r. - 24.05.1994 r.):

1. Wojciech Dzwonkowski - Przewodniczący Rady Gminy
2. Marianna Dudek - Wiceprzewodnicząca Rady Gminy
3. Ryszard Stefanek - Wiceprzewodniczący Rady Gminy
4. Kazimierz Sońta
5. Marek Muszyński
6. Zbigniew Mazurek
7. Julian Furga +
8. Stanisław Glinka
9. Czesław Luzar
10. Zbigniew Grzęda
11. Krzysztof Gowin
12. Jerzy Maj
13. Władysław Bąkała
14. Waldemar Żmuda
15. Zdzisław Skrzypiec
16. Eugeniusz Ciucias
17. Piotr Czapka
18. Marian Pawłowski
19. Henryka Piwowarek
20. Andrzej Chabora
21. Krzysztof Zieliński
22. Włodzimierz Wiercioch

Monika Głos-Oszatowska

Sylwia Dec-Nader zasiadła wśród radnych

Pierwsza sesja nowej radnej w Markuszowie

Na sesji 29 maja Sylwia Dec-Nader zadebiutowała w roli radnej Rady Gminy Markuszów. Obrady rozpoczęły się od odebrania ślubowania od nowej radnej, która wygrała uzupełniające wybory, przeprowadzone 26 kwietnia. Była reprezentantką komitetu wójta Leszka Łuczywka



Na początku sesji Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej przekazał radnej zaświadczenie o wyborze i pogratulował sukcesu

Oczekiwanie na uroczysty moment

W Markuszowie odbyła się kolejna sesja rady gminy. Salę obrad po raz drugi zorganizowano w taki sposób, by zachować wymogi bezpieczeństwa sanitarnego, zapewniając odpowiedni dystans między uczestnikami sesji. Nim rada mogła przejść do uchwalenia porządku obrad i realizacji kolejnych punktów programu, ustalono, że zgodnie z przepisami najpierw Sylwia Dec-Nader powinna otrzymać za-

świadczenie o wyborze na radną od Przewodniczącego Gminnej Komisji Wyborczej i złożyć ślubowanie. Z tego powodu sesja rozpoczęła się z pół godzinnym opóźnieniem, w związku z późniejszym dotarciem na salę przewodniczącego GKW. Po złożeniu ślubowania zwyciężczyni wyborów uzupełniających krótko podziękowała swoim wyborcom i wyraziła nadzieję na owocną współpracę ze wszystkimi radnymi.

Angażowała się w sołectwie i to doceniono

Sylwia Dec-Nader jest mieszkanką Gór-Kolonii. Ma 45 lat. Na co dzień pracuje w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie jako referent ds. pozyskiwania środków unijnych i współpracy z miastami partnerskimi. Jak mówiła nam jeszcze przed wyborami, już w szkole średniej samorząd terytorialny ją zafascynował. Z wykształcenia jest prawniczką.



Sylwia Dec-Nader, nowa radna
Cieszę się z wyniku wyborów i mam nadzieję, że będę dobrze pełnić mandat radnej

– Dobrze czuję się w nowej roli, chociaż zaczynało się z problemami. Jestem bardzo zadowolona z mojego wyniku wyborczego, bo zdobyłam zdecydowaną większość głosów. Dostęć mocno udzielałam się na zebraniach w naszym sołectwie Góry-Kolonia i to na pewno zaważyło na tak dobrym wyniku, pomimo pewnej dziwnej konstrukcji okręgu wyborczego, pod który podlegamy (Góry-Kolonia plus część Gór – przyp.red). Mój udział w wyborach to efekt nie tylko mojej decyzji, ale również wielu sugestii mieszkańców naszego sołectwa. Dlatego cieszę się i mam nadzieję, że będę dobrze pełnić mandat radnej – mówiła pani Sylwia „Wspólnocie” w czasach krótkiej przerwy w obradach.

Kolejna radna z komitetu wójta

Nowa radna objęła mandat w okręgu nr 10, z którego do tej pory radnym był Marian Struski (PSL). Radny zrezygnował ze swojej funkcji w styczniu. W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających 26 kwietnia Sylwia Dec-Nader otrzymała 29 głosów. Jej konkurentka, Anna Węgielska, reprezentantka komitetu Markuszów 2020, otrzymała 18 głosów. Teraz komitet wójta Leszka Łuczywka jest reprezentowany w radzie przez dwie radne – dotychczas była to tylko Katarzyna Gawron. Najwięcej radnych – szóstkę – w dalszym ciągu ma PSL.

Kamil Wąsik

Siedmiu chętnych na projekt wejścia do szkoły

Aż tyle firm odpowiedziało na ogłoszenie władz gminy Wąwolnica, które chcą przebudować wejście na teren miejscowego Zespołu Szkolno - Przedszkolnego. Samorządowcy postawili na speców z Lublina.



Grzegorz Dunia, sekretarz gminy Wąwolnica

W tym miejscu jest bardzo wąski chodnik, brakuje wejścia dla osób niepełnosprawnych. Musimy to przebudować, aby było i bezpiecznie i wygodnie

nocie Grzegorz Dunia, sekretarz gminy Wąwolnica.

W ogłoszonym przez gminę przetargu na przeprojektowanie feralnego wejścia wystartowało 7 firm. Jednak urzędnicy pod uwagę wzięli 6 propozycji, bo 1 wpłynęła po terminie. Oferty wahały się od 18 tys. zł do 54 tys. zł za projekt. Najtaniej swoje usługi wyceniła firma AB Architekti Aleksandra Burdzanowska-Gawlik z Lublina i to ona na zlecenie władz Wąwolnicy zmierzy się z przygotowaniem dokumentacji.

Marta Pietroni

„Gmina wreszcie stała się samorządna” – I Kadencja Rady Gminy w Kurowie

Rada Gminy Kurów I Kadencji (1990-1994)

1. Zofia Antoń
2. Teresa Chojnacka
3. Jan Cybulski
4. Witold Durak (Z-ca Przewodniczącego)
5. Jan Marian Figiel
6. Tomasz Figiel
7. Bogdan Grykałowski
8. Grzegorz Jankiewicz
9. Maria Teresa Kołodyńska (Przewodnicząca)
10. Stefan Kuna
11. Jan Łopatek
12. Wojciech Mikulski
13. Krzysztof Panecki
14. Lucyna Próchniak
15. Krystyna Stępniewska
16. Jerzy Stefaniak
17. Krzysztof Wijaszka (Z-ca Przewodniczącego)
18. Krystyna Wiśniewska
19. Stanisław Wójcicki
20. Piotr Zlot

Zarząd Gminy Kurów I Kadencji (1990-1994)

Stanisław Wójcicki – Przewodniczący Zarządu, Wójt Gminy
Henryk Kuflewski – Z-ca Wójta
Jan Marian Figiel
Jan Łopatek

Kamil Wąsik



Stanisław Wójcicki, Wójt Gminy Kurów w latach 1990-2018

MIELIŚMY WIELE ENTUZJAZMU, ALE I WIELE WYZWAŃ

Muszę przyznać, że 30 lat temu wahałem się, czy angażować się w gminny samorząd. Miałem 37 lat, doświadczenie pracy w prokuraturze i sądzie, a także jako radca prawny w urzędzie gminy. To była wielka odpowiedzialność i bałem się, czy sobie poradzę. Miałem jednak przekonanie, że sporo w naszej gminie trzeba zmienić. To był czas wielkiej niewiadomej, ale i wielkiego entuzjazmu. Ludzie chętnie się angażowali i pamiętam nawet, że radni I kadencji nie pobierali diety. Wszyscy czuliśmy się pionierami, bo oto gmina przestała być

rządowa, a stała się samorządowa. Cieszyliśmy się, że wreszcie możemy sami decydować o naszych sprawach. Ta wolność była jednocześnie wyzwaniem – dużo czasu zajmowało nam wdrażanie nowego prawa, bo te przepisy były dla nas nowością i mieliśmy na ich temat mnóstwo szkoleń. Patrząc na te 30 lat, w tym 28 lat pełnienia urzędu wójta, muszę powiedzieć, że na pewno nie straciliśmy tego czasu. Pierwszym problemem, z którym musieliśmy się zmierzyć, było utrzymanie finansowe naszej szkoły. Gmina nie miała pieniędzy, musieliśmy dofinansowywać szkołę biorąc kredyty. Ale powoli, już od 1991 roku, realizowaliśmy kolejne inwestycje. Najbardziej palącą potrzebą była budowa wodociągów. Studnie wysychały, sołtysi nas alarmowali i tak przez 3-4 lata robiliśmy wodociągi, były na to wtedy wielkie dotacje. A w kolejnych kadencjach zajęliśmy się gazyfikacją gminy (gaz był w tamtym czasie bardzo tani), dofinansowaniem straży pożarnej, dobudowaniem do budynku szkoły części gimnazjalnej, budową kanalizacji z oczyszczalnią ścieków, czy na końcu termomodernizacją budynków publicznych. Przez cały czas inwestowaliśmy w drogi. Myślę, że oczywiście mogłem pracować w sądzie, jednak nie żałuję mojej decyzji z 1990 roku. Jak teraz wyjdę w Kurowie, to odczuwam satysfakcję, widząc ile udało się zrobić

Rada Gminy Nałęczów I kadencji

1. Witold Boguta
2. Andrzej Cieślak
3. Janusz Cieślak
4. Antoni Guzek
5. Stanisław Jałocha (Sławomir Rejmak - zmiana w kadencji z powodu wygaśnięcia mandatu)
6. Roman Kamola
7. Zbigniew Kopiński
8. Jarosław Maciążek
9. Tadeusz Oroń
10. Marian Paciak
11. Jerzy Pietrak
12. Jerzy Rosiak
13. Paweł Rutkowski
14. Andrzej Ryl
15. Józef Rzeźnik
16. Henryk Smykła
17. Mieczysława Śpiewak-Tomkowska
18. Jacek Wołoszyński
19. Genowefa Wójciak
20. Wojciech Wójcik

Marta Pietroni

Rada Gminy Wąwolnica I kadencji

1. Stanisław Bukowski
2. Wiesława Dybała
3. Maria Filipiek
4. Grzegorz Gutowski
5. Stanisław Łuka
6. Andrzej Łuszczynski
7. Wojciech Majcher
8. Andrzej Niedźwiecki
9. Błażej Okoń
10. Piotr Rusek
11. Grzegorz Samborski
12. Adam Siwiec
13. Wojciech Siwiec
14. Stanisław Sołdek
15. Anna Sosik
16. Janusz Szyszka
17. Jerzy Tusiński
18. Zygmunt Wrótniak
19. Piotr Zadora
20. Marian Żaba

Marta Pietroni

Pierwsza kadencja w Markuszowie

Rada Gminy Markuszów I Kadencji

1. Zdzisław Paprota Zdzisław – Przewodniczący
2. Zofia Barwińska Zofia
3. Czesław Burek Czesław
4. Bonifacy Dąbrowski Bonifacy
5. Eugeniusz Gawron Eugeniusz
6. Eligiusz Haba Eligiusz
7. Mieczysław Jańczak Mieczysław
8. Janusz Lipnicki Janusz
9. Józef Mańka Józef
10. Marian Mazurkiewicz
11. Andrzej Paruch
12. Marian Pawelec
13. Elżbieta Woch
14. Ludwik Woch
15. Stefan Wójcik

Wójt
Andrzej Rozwałka

Zarząd

Ludwik Woch
Mieczysław Jańczak
Janusz Lipnicki
Marian Pawelec

kw

Szerzej na ten temat przeczytasz na s. 2-3

Zdradzamy, jakie statystyki najbardziej zainteresowały wójta

Janowiec: Co znajdziemy w raporcie o gminie?

Ile osób mieszka w gminie Janowiec i jak rozkłada się to na poszczególne wsie? Ile osób pracuje w urzędzie gminy? Ile pieniędzy naprawdę gmina poświęca na fundusz sołecki? Tego oraz wiele więcej można dowiedzieć się z Raportu o stanie gminy.

Raport o Janowcu gotowy

Zgodnie z nowymi przepisami od zeszłego roku władze gmin w ramach ubiegania się od rady o pozytywne rozpatrzenie realizacji budżetu i absolutorium, muszą przygotowywać Raport o stanie gminy. W takim dokumencie można znaleźć wiele ciekawych informacji, statystyk i wykresów dotyczących gminy. W Janowcu wójt, jako jeden z pierwszych włodarzy w powiecie, przygotował i opublikował raport. Najbliższa sesja powinna mieć już charakter

absolutoryjny. Z raportem może zapoznać się każdy mieszkaniec – znaleźć można go na janowieckich stronach BIP. Poniżej przedstawiamy wybrane informacje.

Równość płci

Raport zaczyna się od podstawowych informacji, takich jak liczba ludności. Jak się okazuje w roku 2019 gmina miała 3716 mieszkańców, czyli o 16 mniej niż w roku 2018. Odnotowano 30 narodzin i 45 zgonów. Żadna z płci nie dominuje w gminnej statystyce – mężczyźni jest 1869, a kobiet 1847. Najwięcej mieszkańców ma Janowiec (999), następnie Oblasy (825) i Wojszyn (675). Najmniej mają Brzeście (130) i Brzeście-Kolonia (101). Trzon mieszkańców stanowią osoby „w wieku produkcyjnym” 18-65 (2298).

Urzędnicze roszady

Warto wiedzieć, że 2019 rok oznaczał zawirowania personalne w urzędzie gminy. Jak informuje

wójt w raporcie, rok ten obfitował w zmiany personalne, związane z odejściem niektórych pracowników. Ze stanowisk kierowniczych i inspektorskich rezygnowali dotychczasowi pracownicy i dlatego zatrudniano innych na zastępstwa. Na koniec roku UG zatrudniał 22 osoby na pełen etat, w tym dwie na zastępstwo. Na 1/2 etatu zatrudniono dwie osoby po zakończonym stażu z PUP.

Mieszkańcy słabo zainteresowani funduszem

Dużo miejsca w raporcie zajmują informacje dotyczące działania gminy w poszczególnych obszarach funkcjonalności (np. usługi komunalne, inwestycje, ochrona środowiska) i tego, z jakimi kosztami to się wiąże. Wójt opisuje m.in. podział środków w ramach funduszu sołeckiego. W 2019 roku na zadania wybrane przez mieszkańców przeznaczono w ramach funduszu prawie 195 tys. zł, jednak jak tłumaczy wójt, gmina dokłada do tych zadań



Na zamieszczonych wykresach chciałem pokazać, jak z każdym rokiem coraz więcej musimy dopłacać do naszej oświaty

również pieniądze bezpośrednio z budżetu gminy, żeby zrobić więcej i w ten sposób zachęcić mieszkańców do wspólnego decydowania o najpilniejszych potrzebach. W 2019 roku do funduszu dołożono 474 tys. zł. Udział mieszkańców w zebraniach wiejskich decydujących o funduszu zwiększa się, ale ciągle jest mały. W 2019 roku było to 7% wszystkich mieszkańców (rok wcześniej 4,2%).

Wójt pokazuje niedostatek subwencji

„Wspólnota” zapytała wójta Gędkę, co jego najbardziej zaniepokoiło w statystykach, czy też co jest najważniejsze jego zdaniem. Wójt bez chwili zastanowienia odpowiedział, że statystyki dotyczące oświaty.

Kamil Wąsik

– Na zamieszczonych wykresach chciałem pokazać, jak z każdym rokiem coraz więcej musimy dopłacać do naszej oświaty. Subwencja stanowi coraz mniejszą część, a my dopłacamy kupę pieniędzy. Chciałbym, żeby radni i mieszkańcy mieli tego świadomość. Jeżeli chodzi o inne dane z raportu, nic mnie nie zaskoczyło, bo z tymi liczbami jestem na bieżąco – tłumaczy Jan Gędek.

Tak jak mówi wójt, subwencja faktycznie z roku na rok jest coraz niższa i coraz gorzej zabezpiecza utrzymanie szkoły. Dla porównania w 2014 roku subwencja wynosiła 3,7 mln zł, do czego gmina musiała dopłacić 1,35 mln zł. W 2019 roku subwencji było o 1 mln mniej – 2,65 mln zł – do czego gmina dopłaciła 1,7 mln zł.

Kazimierz: Nowy gabinet rehabilitacji już wkrótce

Już w wakacje mieszkańcy Kazimierza będą mogli nieodpłatnie skorzystać z usług gabinetu rehabilitacyjnego, powstającego właśnie w tutejszym ośrodku zdrowia. Decyzję o jego utworzeniu podjęli sami mieszkańcy, głosując w zeszłym roku w budżecie obywatelskim. Uzupełnieniem rehabilitacji ma być program „Nasi seniorzy”.

– Brakuje rehabilitacji – mówili mieszkańcy rok temu

Na utworzenie gabinetu rehabilitacji mieszkańcy czekają już od ponad

roku. To właśnie na zorganizowanie bezpłatnej rehabilitacji zdecydowali się poświęcić 40 tys. zł w ramach budżetu obywatelskiego/partycypacyjnego w zeszłym roku. To może być trochę dezorientujące, bo w zeszłym roku tak naprawdę przeprowadzono w Kazimierzu dwie edycje b.o., a to dlatego, że b.o. nie było w roku 2018. Decyzję o utworzeniu gabinetu mieszkańcy podjęli na spotkaniu w kwietniu 2019 r. Wówczas 27 osób jednomyślnie poparło ten pomysł.

Jak informuje burmistrz Artur Pomianowski, taki gabinet zostanie otwarty już wkrótce. W SPZOZ, gdzie ma powstać, trwają właśnie przygotowania.

– Koronawirus nieco pokrzyżował nam plany otwarcia gabinetu rehabilitacyjnego, opóźniając to o kilka tygodni, jednak wszystko jest już na dobrej drodze. Gabinet powinien ruszyć już w wakacje. Zgodnie z przyjętym założeniem każdy mieszkaniec, który będzie miał taką potrzebę, skorzysta z usług rehabilitacji nieodpłatnie. Chcielibyśmy stopniowo doposażać ten gabinet tak, by jak najlepiej i najbardziej kompleksowo mógł pomagać kazimierzakom – mówi burmistrz.

Z myślą o seniorach

Co ważne pewnym uzupełnieniem działalności gabinetu

rehabilitacyjnego będzie startujący właśnie program „Nasi Seniorzy”, na którego realizację gminie udało się uzyskać 216 tys. zł dofinansowania. W ramach programu seniorzy będą mogli skorzystać z domowej opieki rehabilitacyjnej i fizjoterapii, a także z opieki środowiskowej, zapewniającej wsparcie w codziennych obowiązkach - zakupach, przygotowaniu posiłków, drobnych porządkach, załatwieniu formalności w urzędzie, czy dotarciu na wizytę lekarską.

– Działania podejmowane z myślą o seniorach to wynik realizacji kolejnych punktów moje-

go programu wyborczego, jednak to nie jedyna grupa mieszkańców, o której myślę podejmując decyzje. Kolejna taka grupa to młodzież. Wraz ze społeczną radą kultury dyskutujemy o możliwościach zorganizowania dla naszej młodzieży atrakcyjnych zajęć i form spędzania czasu w Kazimierzu. Chciałbym stworzyć dla nich jakieś nowe fajne miejsce o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Myślę, że dziś takiego miejsca brakuje i takie sygnały otrzymuję od mieszkańców – mówi Pomianowski „Wspólnocie”.

Kamil Wąsik

Gm. Końskowola: Każda posesja powinna mieć swój numer

Podczas dystrybucji maseczek radni z gminy Końskowola zauważyli, że wiele posesji nie jest właściwie oznaczonych. Brak numerów na domach utrudnił pracę nie tylko radnym, na co dzień jest to wielki problem, np. dla służb ratunkowych.

Podczas ostatniej sesji radni z gminy Końskowola zaalarmowali władze gminy o problemie pojawiającym się



Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola
Numeracja to obowiązek właściciela nieruchomości i każdy powinien zadbać o to dla własnego bezpieczeństwa

w wielu domostwach. Sprawa wypłynęła podczas dystrybucji darmowych maseczek dla mieszkańców. Okazuje się, że ochotnicy je roznoszący mieli wielki problem z określeniem konkretnych posesji ponieważ duża ich liczba nie posiadała wymaganych oznaczeń w postaci przypisanych im numerów.

– Wiemy, że nasze obrady ogląda coraz więcej osób. Dlatego chciałbym zaapelować do wszystkich tych, którzy jeszcze tego nie zrobili, żeby zamontowali numery na swoich domach. O tym, jak duży mamy z tym problem zauważyliśmy podczas ostatniej dystrybucji maseczek. Z tym, że wtedy mieliśmy czas, żeby ustalić właściwy adres. W przypadku inter-

wencji straży pożarnej, czy karetki pogotowia, tego czasu nie będzie – mówi radny Kamil Sójka.

Apel radnego poparł władarz Końskowoli i przypomniał jednocześnie wszystkim właścicielom nieruchomości, że według obowiązujących przepisów każdy budynek mieszkalny powinien być odpowiednio oznaczony.

– Numeracja to obowiązek właściciela nieruchomości i każdy powinien zadbać o to dla własnego bezpieczeństwa. My przypominaliśmy już o tym wielokrotnie – mówił do zgromadzonych Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Brak numerów na wielu domostwach to nie jest jednostkowy problem w gminie. Pojawia się on w wielu gminach, szczególnie w wioskach, czy ich koloniach, gdzie zabudowa jest bardzo rzadka, a dom od domu dzieli znaczne odległości. W takich sytuacjach najtrudniej mają służby ratunkowe, dlatego mieszkańcy powinni dla własnego bezpieczeństwa zadbać o to, by ich dom czy działka były odpowiednio oznaczone i łatwe do zlokalizowania.

Monika Głos-Oszatowska

Pierwsza kadencja samorządu w Końskowoli

Rada Gminy Końskowola I kadencji :

1. Roman Frel,
2. Marian Gębal,
3. Wacław Maruszak,
4. Czesław Kozak,
5. Tadeusz Gryglicki,
6. Kazimiera Pytlak,
7. Jerzy Wnuk,
8. Stanisław Stefanek,
9. Łucja Lewtak,
10. Tadeusz Kotelba,
11. Zbigniew Zadura,
12. Stanisław Gołębiowski,
13. Stefan Rodzik,
14. Zofia Kula,
15. Albin Kowalik,
16. Zenon Sulek,
17. Zbigniew Skruszeniec,
18. Franciszek Rodzół,
19. Zbigniew Bartuzi.

Monika Głos-Oszatowska

Pierwsza kadencja samorządu w Kazimierzu Dln.

Rada Gminy i Miasta Kazimierz Dolny I Kadencji

Pierwsza sesja Rady – 4.06.1990 r.
Ostatnia sesja Rady – 25.05.1994 r.

1. Jan Dąbrowski – Wiceprzewodniczący
2. Leszek Dołęga
3. Jan Dzikoń – Wiceprzewodniczący
4. Stanisław Górecki
5. Izabela Janik
6. Elżbieta Kruk
7. Zenon Kubiś
8. Władysław Lasota
9. Władysław Mrokowski
10. Stanisław Nowaczek – Wiceprzewodniczący
11. Bronisław Opoka – Przewodniczący
12. Stanisław Pałka
13. Zofia Rodzik
14. Zbigniew Siwiec
15. Henryk Suszek
17. Stanisław Śmich
18. Roman Teodorowicz
19. Jan Tużnik
20. Ignacy Włodek
21. Roman Wolny

Burmistrz

Wiesław Giermasiński

Członkowie Zarządu:

Ignacy Mieczysław Włodek
Jan Tużnik
Leszek Dołęga
Jan Dąbrowski
Jan Dzikoń

kw

Rada Gminy Janowiec I Kadencji

1. Wacław Bartnik
2. Kazimierz Malinowski
3. Krystyna Wolska – Przewodnicząca Rady Gminy
4. Bolesław Tarłowski
5. Wiesława Makarewicz
6. Henryk Dębicki
7. Tadeusz Woźniak
8. Adam Krzak
9. Leszek Lis
10. Władysław Wolski
11. Maria Wójtowicz
12. Jan Bełczyk
13. Czesław Musiński
14. Dariusz Musiński
15. Antoni Dzik

kw